Nr. 148. We Lwowie — Niedziela dnia 8 Czerwca 1902. Rok XLII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ulica Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6—8 Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Do politechników.

Lwów d. 7 czerwca.

Reskrypt ministra oświaty zaznaczający termin ukończenia strejku słuchaczów szkoły politechnicznej do wtorku 10 bm — a to pod zagrożeniem zamknięcia zakładu, zakończy może nareszcie gorszące zajścia, których widownią stała się od dłuższego już czasu ta jedyna polska akademia techniczna.

Nie ma dwóch zdań co do pytania, jakie zakończenie byłoby bardziej pożądanem? Mianowicie, każdy przyznać musi, iż zamknięcie szkoły politechnicznej we Lwowie w obecnej chwili, t. j. w przededniu końca roku szkolnego, byłoby nieszczęściem dla młodzieży, nieszczęściem dla rodziców, nieszczęściem dla kraju, który jaknajwięcej techników do podźwignienia się z nędzy i zacofania potrzebuje. Całe nieszczęście w tem, iż tajemnicze wpływy część znaczną słuchaczów wciągają w dziwny stan rozdrażnienia, — gdy druga ich część, złożona z jednostek spokojniejszego temperamentu, stosunkowo dość słabo zwolennikom strajku opór stawia.

Już na pamiętnem zebraniu studentów w sali „Gwiazdy“, gdzie pierwotna zapadła uchwała co do rozpoczęcia strajku, objawiła się przeciwko niej silna opozycya pomiędzy młodzieżą. Mianowicie przeszło 180 głosów oświadczyło się wówczas przeciwko strajkowi, a obecnie — jak nas zapewniają osoby o tej sprawie dobrze poinformowane — liczba stanowczych przeciwników strajku niemal podwoiła się.

Opinia publiczna ma nietylko prawo, ale i obowiązek zastanawiać się nad tem, co uważa za nieszczęście publiczne. W tem przekonaniu, iż byłoby to nieszczęściem publicznem, gdyby nieporozumienia pomiędzy słuchaczami a gronem profesorów doprowadziły aż do ewentualnego zamknięcia szkoły, apelujemy tak samo, jak to wczoraj uczyniło zgromadzenie ojców strajkujących techników, do wszystkich, od kogo to zależnem być może, ażeby żadną miarą nie dopuszczono do zamknięcia zakładu.

Chwila jest poważna. Jak nam wiadomo, gremium profesorów natchnione jest jak najdalej idącą wyrozumiałością, posuniętą do ostatecznych granic. *Lecz i druga strona, t. j. słuchacze, mają w obec tego obowiązek okazać rozsądne umiarkowanie.* Powinno więc być łatwo uśmierzyć nieporozumienia, różnice wyrównać, i pożądany pokój w tym przybytku nauki przywrócić.

Apelujemy do poczucia obywatelskiego i do rozsądku pp. słuchaczy szkoły politechnicznej, ażeby zechcieli pamiętać o następstwach tej ewentualności, gdyby tak daleko doprowadzili, aby aż przyszło do spełnienia groźby zamknięcia zakładu.

Cały kraj i cały naród z uznaniem serdecznem, z szacunkiem i z sympatyą powita wiadomość, że słuchacze pełnem taktu i rozsądku umiarkowaniem umożliwili przywrócenie normalnych stosunków w naszej szkole politechnicznej. Przeciwnie zaś, żal szczery i głęboki narodu będzie ich ścigał, jeżeli będą woleli dać posłuch poduszczeniom niesumiennych wichrzycieli, niż uczciwemu poczuciu obowiązku obywatelskiego i obowiązku akademików, którzy lekkomyślnie nie chcą opuszczać drogi prawidłowej nauki

Zakładowi zaszkodzić, wykoleić setki młodzieży, ciężką krzywdę wyrządzić ich rodzicom — nie wielką jest sztuką. *W tem raczej sztuka, w tem zadanie, godne trudu najszlachetniejszych i najmądrzejszych, ażeby właśnie do tego nieszczęścia nie dopuścić!*

Do nich więc: do tych najrozsądniejszych i najszlachetniejszych w zastępie młodzieży naszej technicznej niniejszy apel w ostatniej chwili stosujemy.

Lwów 7 czerwca.

Wczoraj wieczór odbyło się zebranie ojców i opiekunów słuchaczy politechniki lwowskiej. Przybyło około 150 osób, celem obmyślenia środków zapobieżenia zamknięciu politechniki. Po wstępnem zagajeniu przez dr. Tatarczucha, imieniem inicyatorów zebrania i powołaniu przez zebranych posła dr. Głąbińskiego do przewodniczenia zgromadzeniu, jako też po stwierdzeniu, że zebranie to zainicyowane zostało przez ojców i opiekunów młodzieży politechnicznej bez próśb ich synów lub pupilów — omawiano obszernie niezbędną potrzebę zażegnania istniejącego na politechnice nieporozumienia, a to w sposób, któryby nie narażał żadnej strony na jakiekolwiek moralne uchybienie a zwłaszcza nie poniżał powagi rektora, ani gremium profesorskiego lwowskiej polit.

Mówcy wykazywali, że zamknięcie politechniki byłoby szkodą nietylko dla samej młodzieży, nietylko szkodą dla kraju, ale i dotkliwą ujmą dla polskiej nauki, gdyby jedyna istniejąca na polskich ziemiach lwowska szkoła politechniczna musiała zostać zamkniętą.

Zwrócono przytem uwagę, że nietylko zamknięcie, ale samo odnoszenie się w tej sprawie do Wiednia, osłabia nasze znaczenie i dążenia autonomiczne, bo niewłaściwą jest rzeczą poddawać rozstrzygnieniu Wiednia w tych sprawach, o których sami decydować możemy.

Mowcy podnosili, że jak wielkim błędem było niektórych aranżerów ostatniego poufnego wiecu politechników sprowadzenie nań agitatora Daszyńskiego, tak i rektorat politechniki dopuścił się małych usterek, - a że o złej woli żadnej ze stron mowa być nie może, więc nie tylko porozumienie powinno przyjść do skutku, ale nadto w tym sposobie, aby nie pozostało żadne zarzewie wzajemnej niechęci.

Uchwalono w końcu jednogłośnie wysłać dziś w południe deputacyę do rektorata politechniki z prośbą, aby dał jej, jako reprezentacyi ojców i opiekunów przyrzeczenie, że po rozpoczęciu przez ich synów i pupilów uczęszczania na wykłady, pozwoli na wiec w murach politechniki i przychylnem zaopiniowaniem rekursów trzech delegowanych, umożliwi im ewentualną dalszą naukę na politechnice lwowskiej.

Zebrani rozeszli się pod wrażeniem, że zarówno młodzież politechniczna usłucha ich wezwania, jak niemniej rektorat dołoży starań, aby groźba zamknięcia politechniki lwowskiej ciążąca nad nią nie spadła na nią.

Zauważyć musimy, iż przemówienia zebranych były niezwykle umiarkowane, wykluczały krytykę — przejęte były jedynie duchem obywatelskim, aby szkody krajowi nie wyrządzili obywatele kraju, do których zaliczano nie tylko gremium profesorów ale i słuchaczów politechniki.

W sprawie bezrobocia.

Lwów 7 czerwca.

We wczorajszem drugiem, z rzędu posiedzeniu budowniczych, majstrów kamieniarskich i ciesielskich w sprawie bezrobocia wzięli udział prezydent dr. Małachowski, wiceprezydent Michalski i posłowie dr. Głąbiński, dr. Rutowski i Breiter.

Posiedzenie trwało od godziny 7 do pół do 11 wieczór; — gubiono się w szczegółach, lub jak p. Breiter i Wityk, zamiast przedstawiać środki, mogące zapobiedz bezrobociu, wygadywali jedynie na Koło polskie. Posłowie Głąbiński i Rutowski dali im należytą odprawę, wykazując, że naturalnie Koło polskie na wpływie i powadze u rządu traci, jeśli stojący poza Kołem posłowie robią sobie formalny sport jedynie z wygadywania na Koło i z zapewnień, że ono nie jest przedstawicielem ludności ale wyłącznie tylko szlachty. Czesi uzyskują dużo, ale też idą zawsze zwartym szeregiem, podczas gdy u nas garstka posłów, stojąca poza Kołem, nigdy ani osobno niczego pozytywnego nie zdziałała ani nie poparła postulatów, stawianych przez Koło.

Wczorajszą naradę zakończono uchwaleniem wniosku budowniczego p. Schleyna tej treści:

„Zgromadzenie członków korporacyj przemysłowych budowlanych i robotników wzywa radę miejską do poczynienia jak najdalej idących kroków, celem rozbudzenia zdrowego ruchu budowlanego. W tym celu winien magistrat przystąpić do wykupna domów, stojących na przeszkodzie przedłużeniu ulicy Karola Ludwika, jakoteż przystąpić do parcelacyi placu Solskich. Dalej winien magistrat przystąpić do dalszego przesklepienia Pełtwi i rozszerzenia sieci tramwajowej“.

A nadto uchwalono wnioski p. Śliwińskiego:

„Zgromadzenie połączonych stowarzyszeń pracodawców i robotników przemysłu budowlanego we Lwowie uchwala odnieść się do rządu, sejmu i rady m. Lwowa z żądaniem, aby w celu dostarczenia pracy rzeszy zarówno robotniczej i pracodawczej:

1. Natychmiast przystąpiono do budowy gmachów rządowych, jak przebudowy gmachu politechnicznego, uniwersyteckiego i gmachu kraj. dyrekcyi skarbu, budowy V gimnazyum, męskiego seminaryum nauczycielskiego, zakładu karnego, muzeum przemysłowego, linii kolejowej Lwów-Podhajce;
2. Udzielono kilkomilionowej państwowej subwencyi dla m. Lwowa jako środka do natychmiastowego rozpoczęcia robót kanalizacyi i asanacyi miasta;
3. Wydano ustawę, uwalniającą wszystkie przebudować się mające stare domy w śródmieściu przez lat 20 od podatków rządowych i stworzenie do przeprowadzenia tego celu towarzystwa akcyjnego z gwarancyą państwa i prawem eksproprywania;
4. Wzywa się reprezentacyę kraju w Wiedniu, ażeby przystąpiła do akcyi inwestycyjnej całego kraju, a w szczególności postarała się o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót przy regulacyi Pełtwi i innych rzek, jakoteż budowy kanałów wodnych z uwzględnieniem Lwowa przy użyciu bezwarunkowo i wyłącznie krajowych sił technicznych.
5. Delegaci poszczególnych stowarzyszeń mają obowiązek udania się do powyższych władz, przedłożenia niniejszych postulatów we właściwy sposób, wraz z komentarzami o faktycznym stanie naszego przemysłu i braku pracy, a o rezultacie i odpowiedzi odnośnych czynników zdadzą sprawę [illegible] w tym celu zwołać się mającem ogólnem zgromadzeniu wszystkich pracodawców i robotników przemysłowych. Równocześnie poleca się delegatom, ażeby inne postulaty wyrażone, były podane do wiadomości i uwzględnienia odnośnym instytucyom.

Sprawy zagraniczne.

Postrach w Niemczech.

Jakim strachem powiał po Niemczech dzień 31 maja, w którym podpisano pokój w Pretoryi, to już choćby z tego faktu widzimy, że prasa pruska nie podaje telegramów o wybuchu nienawiści i pogardy dla Niemiec, jaki się nagle ozwał w całej prasie angielskiej. Prasa pruska różnych odcieni politycznych, choć musiała być ostatecznie przygotowaną na zakończenie strasznej wojny południowo afrykańskiej, przyjęła wiadomość o zawarciu pokoju jakby wieszczbę strasznej niemieckiej klęski narodowej.

Berl. Volksztg. przyjęła ją „ze skrajnem zdziwieniem“, junkierski *Reichsbote* pisze o „haniebnej kapitulacyi Boerów“; liberalna *Voss Ztg.* dziwi się kapitulacyi Boerów i załamuje ręce, że „nieubłagani szowiniści angielscy“ przecie zwyciężyli. Z całą furyą odzywają się organa alldeutscherskie; tak. n p. *Leipziger Neueste Nachrichten* piszą: „To pokój rozpaczliwy; towarzystwa transportowe nie będą mogły nastarczyć okrętów, bo wszystkie wyrzutki świata wraz z pejsaczami żydami zaleją ów kraj jak szarańcza i konserwatywny lud agraryjny zginie.“ Konserwatywna *Deutsche Ztg.* woła, że dopiero teraz przejrzy mądrość urzędowa, dla czego naród niemiecki tak popierał Boerów. Republiki boerskie były taniem przedmurzem dla niemieckich kolonij w Afryce południowej; mur ten padł, a z nim przepadła niemiecka polityka gospodarcza w całej Afryce południowej. Anglia zwiąże się wolnością handlową tylko ze swemi koloniami, a obce towary obłoży cłami różniczkowemi, a wtedy nic z tego, co nosi napis *„made in Germany“* (wyrób niemiecki) nie dostanie się do krajów między Kapstadem a rzeką Zambezi“.

Wogóle potępia prasa pruska nieudolność i brak męzkości dyplomacyi zarówno niemieckiej, jak francuzkiej i rosyjskiej. Nawet Rosya ustrzegła na rafie sojuszu anglo japońskiego. „Dzieje mszczą się za to haniebne porzucenie Boerów“.

Z zawiścią poglądają Niemcy na otwartą teraz w Londynie wystawę austryackiego przemysłu artystycznego, nie wielką, ale solidną, która wielce się podobała Anglikom. Konkuruje ona gustem, ale własnym, swojskim, nie myśli wypierać specyficznych fabrykatów angielskich, nie podaje taniego towaru z poślednej materyi A nadto Austrya w niczem się nie naraziła Anglikom, podczas gdy Anglia zabiera się do odwetu dojmującego na tych, którzy ciągle wyprawiali nienawistne dla Anglii demonstracye z powodu wojny boerskiej. Zanosi się na to, że napis *„made in Austria“* albo *„guaranted Vienna manufacture“* wyprze wyroby niemieckie, które coraz bardziej zalewały Anglię. Wystawa austryacka może liczyć na trwały sukces, zwłaszcza z okoliczności zjazdu koronacyjnego w Londynie.

Tryumfowały Niemcy, że w urządzonym przez Morgana truście parowcowym towarzystwa niemieckie Hamburg-Ameryka i Lloyd bremeński zdobyły sobie korzystne stanowiska, podczas gdy te angielskie linie parowców, które były zmuszone przystąpić do tego trustu, bardzo niekorzystne warunki otrzymały. Już widzieli Niemcy angielską flotę handlową wyrugowaną z oceanów, Niemcy i Ameryka pozbędą się wszelkich konkurentów. Nie bardzo w to wszystko wierzyła prasa niemiecka. Teraz donosi *Berl. Tageblatt*:

„Trust Morganowski zamiast ograniczyć konkurencyę na polu rejderskiem (okrętowem), owszem ją snać spotęguje. Najpierw gotują się kanadyjczycy do walki z owym trustem; a powtóre angielska linia Cunaxd, którą także miał trust pochłonąć, staje do akcyi, której celem założyć imponujący, wyłącznie angielski związek okrętowy, i ma pewną pomoc rządową. A że Anglicy tego dokonają, nikt nie wątpi — a natomiast sądzi wielu Niemców fachowych, że swoją prepotencyą finansową, swoją przebiegłością i bezwzględnością amerykańską zdusi linie niemieckie, które sobie tyle po owym truście obiecywały.

A teraz historya nieco komiczna. Cztery miesiące temu pojawił się był w jednem z militarnych czasopism niemieckich, *Marine-Rundschau* artykuł pewnego oficera marynarki niemieckiej, wywodzący ze ścisłością matematyczną, że obca armia snadno wylądować może w Anglii itd. Artykuł ów tem bardziej oburzył Anglików, że autor jego nie ukrywał się ze swojem nazwiskiem, bo podpisał się, a był to jeden z wyższych urzędników niemieckiego ministerstwa marynarki.

A oto w nadeszłej dzisiaj *Post* berlińskiej napotykamy wyjęty z ostatniego numeru *Marine-Rundschau* artykuł, podpisany przez „kapitana marynarki wojennej H“, dowodzący znowu ze ścisłością matematyczną, że o wylądowaniu armii w obcem państwie, a mianowicie w Anglii ani marzyć niepodobna. Wywód to bardzo ciekawy, ale nie tutaj miejsce dla niego. Ale rzecz to ciekawa, jak niemiecka marynarka wojenna nagle poszła po rozum do głowy, gdy pokój pretoryjski nagle rozwiązał ręce Anglikom.

Korespondencye.

Rzym 3 czerwca.

(„Pielgrzymki“ do Caprery. — Kłopoty podróżnych. — Fiasco liberałów. — Posłuchanie w Kwirynale. — Garibaldi.)

W poniedziałek upłynęło lat 20 od śmierci Józefa Garibaldego. Czciciele „czerwonego generała“ odbyli podróż na wysepkę Caprerę, gdzie zmarł i został pochowany właściwy twórca Włoch zjednoczonych. Garibaldi uciekłszy z Włoch, był, jak wiadomo, przez lat kilka w Stanach Zjednoczonych, gdzie posiadał fabrykę świec łojowych i dorobił się mająteczku 60.000 lir. Później odziedziczył niewielką schedę po bracie Franciszku, a wróciwszy do Europy nabył posiadłość ziemską na Caprerze, wysepce, mającej niespełna 2 mile w obwodzie. Uczestników tej podróży, czyli jak pisma liberalne nazywają „pielgrzymki“ było 12.000; powsiadali oni na okręty w Genui, Livornie, Civitavecchia, w Neapolu i Palermie. Jechali na statkach: Messaggero, Vincenzo Florio, Cariddi, Regina Margheritta, Tirso, India, Josto, Tartar Prince, Nord America, Palestoria, Asia, Lepanto, Volta, Agordat, Partenope i Ercole. Na pierwszym statku jechał reprezentant króla i minister Cocco-Ortu. W niektórych portach przychodziło do przykrych nieporozumień, gdyż wydano więcej kart okrętowych, niż statki mogły pomieścić podróżnych. W gronie tych ostatnich byli przedstawiciele 500 stowarzyszeń z tyluż sztandarami, dalej starzy garibaldczycy; każdy miał na sobie czerwoną koszulę *camiccia rossa*. Studenci, których było do 200, mieli na głowach różnobarwne czapeczki.

Po przybyciu na Caprerę zwiedzono dom, w którym zmarł Garibaldi, oraz odwiedzono jego mogiłę, na której złożono 400 wieńców. Przy odsłonięciu kolumny pamiątkowej wygłoszono szereg mów; między innymi przemawiał minister Cocco-Ortu. Mimo, iż w „pielgrzymce“ wzięło udział tyle tysięcy ludzi, do udałych zaliczyć jej nie można. Dzienniki występują z tego powodu z cierpkiemi uwagami. Liberalny i masoński *Popolo Romano* pisze: Czy mamy na przyszłość urządzać pielgrzymki na Caprerę? Urządzajmy je, ale organizujmy je lepiej, niż dotychczas. Nauczmy się porządku od księży, którzy pielgrzymki wymyślili“. Trudno o dosadniejszą krytykę. *Farfalla* woła: „Precz z komitetami honorowymi; pomyślmy o jednym komitecie, któryby zechciał pracować“.

Porządek zaś w czasie podróży był taki, że ludzie ginęli niemal z głodu na okrętach. O jakimkolwiek komitecie nikt nic nie wiedział. Na Maddalenie i Caprerze za pożywienie starczyć musiały bułki przaśne i wino. Mowy wygłoszono przeważnie banalne; socyaliści, których było sporo, mówili po swojemu. „Pielgrzymi“ zrównali z ziemią ogród koło domu Garibaldego i poniszczyli doszczętnie klomby otaczające grób jego, zabierając kwiaty i gałęzie „na pamiątkę“. Mieszkanie Garibaldego zanieczyszczono; koło łóżka, na którem zmarł „król rewolucyonistów“, hałasowano, a ścisk był taki, że mało brakowało, a byłyby wszystkie meble pamiątkowe połamane. Nie tak wyglądają pielgrzymki katolików włoskich do miejsc uświęconych; przyznają to sami masoni.

Przed kilkoma dniami przyjął król Emanuela Lewinsona, który napisał obszerne dzieło o życiu i działalności Garibaldego; pierwszy egzemplarz tej pracy ofiarował autor królowi. Oto jak Lewinson opisuje swe posłuchanie w Kwirynale:

W niewielkim, mniej jak skromnym przedpokoju, wyłożonym czerwonym kobiercem zastałem dwóch adjutantów królewskich. Jeden z nich gen. major piechoty, zaczął ze mną uprzejmie rozmawiać, następnie przyłączył się do rozmowy drugi adjutant, major strzelców alpelskich. Gdy miałem wejść do apartamentu króla, zwrócono mi uwagę, abym zdjął rękawiczkę z prawej ręki. Wchodzę. Król w uniformie generała, stojąc przy oknie, podaje mi natychmiast uprzejmie rękę i wskazuje mi krzesło. Sam król usiadł na kanapie, wybitej czerwonym adamaszkiem.

Prowadziliśmy rozmowę w języku włoskim; król musi być człowiekiem nerwowym, gdyż w czasie rozmowy zmieniał często pozycyę na kanapie.

Jak wiadomo, jest Wiktor Emanuel III podobny do swego pradziadka, Karola Alberta piemonckiego; średniego wzrostu, smukły. Sposobem stawiania ścisłych i jędrnych pytań sprawia wrażenie męża dojrzałego, doświadczonego i głęboko wykształconego. Król spojrzawszy na odbitkę rękopisu Garibaldego z r. 1848, a potem na listy jego do Wiktora Emanuela II zaznaczył, że Garibaldi miał początkowo pismo bardzo piękne. Z czasem, zapewne skutkiem ciągłego władania pałaszem, a także i bolów artrytycznych pismo Garibaldego stało się bardzo nieczytelne. Gdy nad-

---

Kronika niedzielna.

Dzienniki doniosły przed kilku dniami, że w Malborgu odbędzie się nowa historyczna uroczystość, podobna do tych, jakie się często w tych stronach obchodzi. Pamiętamy wszyscy w niemieckich ilustracyach drukowaną paradę na uczczenie pamięci Fryderyka Wielkiego, na której wszystko było przebrane w mundury z XVIII wieku, wszystko miało białe peruki na głowach, pończochy na nogach, długie warkocze na łopatkach. Inicyator wzniosłej zabawy, chodził ubrany jak Fryderyk Wielki, grał na flecie, jak Fryderyk Wielki i w wyobraźni zwyciężał Austryaków, również jak Fryderyk Wielki. Opisy w dziennikach są niedokładne, bo nie mogę się doszukać wiadomości, czy emittowano wtedy kilkanaście milionów fałszywej polskiej monety, jak to uczynił był Fryderyk Wielki. Dla ścisłości historycznej można było i to zrobić.

Również wzniosła była maskarada na ruinach jakiejś rzymskiej kolonii położonej we wschodniej Gallii. Gwardya przyboczna była ubrana w togi i tuniki, wszystkie mowy wygłoszono w języku łacińskim, w tym też języku wypowiedział przebrany Serenissimus Augustus kilkanaście toastów, roztelegrafowanych na całą Europę. Dzienniki notowały skrzętnie każdy punkt programu klasycznej zabawy, nawet ten, że kanclerz państwa, któremu z powodu bardzo klasycznej, lecz krótkiej tuniki, powietrze na gołe nogi mocno podwiewało, dostał kataru.

W czwartek odbyła się nowa uroczystość kostyumowa. Czytaliście państwo, że sternik państwa sam wybrał kostyumy teatralne w Wiesbadenie, w które było ubrane wojsko w Malborgu. Wszystko w stylu staroniemieckim.

Cieszę się naprawdę, że nie kto inny, lecz ja mogę uzupełnić dotychczasowe dziennikarskie doniesienia o tej uroczystości. Jak wiadomo, obracam się ciągle w sferach oficyalnych i mam osobiste stosunki z międzynarodową arystokracyą świata, jeśli zaś kto z was zaprzeczy temu, twierdząc, że dotychczas nic w Jokejklubie nie przegrałem, to stało się to jedynie dzięki wiecznemu brakowi gotówki, na który cierpię nie ja sam, ale ludzkość cała. Wszak nie dawniej temu, jak tydzień, na Piazzy w Wenecyi zbliżył się do mnie mieszkający obecnie w Wenecyi Don Carlos, chcąc pożyczyć pięć franków — przyrzekając, że mi odda, skoro tylko na tron hiszpański wstąpi.

Nie dałem mu przedewszystkiem dlatego, że wstąpienie na tron jest to nadzwyczaj niepewny interes, a powtóre dlatego, że ja sam w tym samym co on celu po Piazza di S. Marco chodziłem, szukając ludzi mających kapitały do umieszczenia.

Lecz wróćmy do uroczystości w Malborgu. Z oficyalnych źródeł mam dokładne wiadomości. Odbyła się ona majestatycznie, wspaniałością swą przeszła wszelkie dotychczasowe historyczne zabawy. Wszyscy fryzyerzy teatralni byli zajęci, wszystkie teatralne garderoby przewietrzono, aby zajaśniały historycznym majestatem.

Z grobu powstał wielki mistrz zakonu Ulrich von Jungingen. Brodę przylepił mu fryzyer teatralny z Królewca, płaszcz miał z opery berlińskiej, żelazne nagolenniki i stalową zbroję otrzymał od Knake Zawadzkiego z teatru ludowego w Krakowie. Komturowie i kapelani zakonu byli udrapowani kostyumami z teatrów w Sztuttgardzie, Kolonii i Frankfurcie nad Menem. Prawdopodobnie kotlety zjedzone podczas uczty rycerskiej było także teatralne, to jest z tektury, o ile bowiem Don Carlos robi wrażenie człowieka, który ma zamiar wstąpić na tron, o tyle Ulrich von Jungingen, mający często płótno w kieszeni, wygląda na takiego, który ma gwałtowny zamiar iść na emeryturę. W każdym razie wszystkie teatry środkowej Europy przesłały do Malborga blaszane przyrządy do wytwarzania piorunów, migawki do wywoływania błyskawic i efektów świetlnych.

Na prastary tron wielkich mistrzów krzyżackich wstąpił dumny i waleczny Ulrich von Jungingen. Udrapowawszy na piersiach płaszcz rycerski, ujął w prawicę żelazny miecz, i patrząc w niebo, wygłosił swoją dziewięćset siedmdziesiątą szóstą (naturalnie w tym roku) mowę polityczną do zgromadzonych komturów, braci zbrojnych i rycerzy.

„Brrandenburrska wiarra, krrwawa brroń brrandenburskiej brraci, orręż i rramię rrycerzy krrwawych, którzy wierrnie rrodu Ulrichów brronili, prrawość brrandenburrska, brroń brrandenburrska i obrronna rręka brrandenburrska wzywam narród mój do obrrony swych dóbrr narrodowych .... rrr..... hurra przeciw Polakom!“

Hurra! Armaty biły salwy, lud krzyczał: hurra, wszystkie orkiestry grały, wszystkie maszyny teatralne do wytwarzania piorunów waliły gromy.

Wśród teatralnie ubranych rycerzy wybuchł zapał tak niesłychany, dusze tak płonęły, a serca tak gorzały, że o pożarze dusz i serc dowiedziawszy się straż ogniowa w Gdańsku, przybyła z sikawkami, aby nadmiar uczucia gasić — a na męża, co ma brandenburski oręż, brandenburski płaszcz teatralny i stalową zbroję od Knake Zawadzkiego, nałożyć po usunięciu tych składników teatralnej toalety, kaftan wcale niehistoryczny, lecz taki sobie konopny, z mocnych...

Jaka zmiana czasu pojęć i ludzkich pożądań! Sto lat przeszło temu, żądała ludność Europy praw człowieka. W roku 1848 domagały się ludy wolności i udziału w zarządzie państw. Dziś na razie nie chcą ludzie praw człowieka i wolności, ale bluźniąc Zbawicielowi przez powoływanie się na zasadę miłości braterskiej wśród ludów, dopuszczają się coraz nowych gwałtów.

* * *

Dyrekcye kolejowe starannie obliczają, ile dochodu przynosi kasa osobowa, nie prowadzą zaś wcale statystyki, kto jeździ pierwszą, drugą lub trzecią klasą, jaka warstwa ludności używa tej lub owej klasy. Nie mając urzędowej statystyki musiałem się z półurzędowych źródeł dowiadywać, kto u nas jeździ trzecią klasą, kto najbardziej nowym podatkiem kolejowym dotknięty zostanie.

Zapytany o to przezemnie starszy urzędnik kolejowy, długoletni naczelnik rozmaitych stacyj, rzekł:

— Można śmiało przyjąć, że dziewięćdziesiąt procent publiczności, jeżdżącej trzecią klasą, stanowią żydzi. Przyznaję, że koło miejsc, gdzie są fabryki, procent chrześcijańskiej ludności robotniczej się zwiększa, jeśli jednak weźmiemy ogół podróżujących w Galicyi, cyfra podana przezemnie nie jest na pewno za wielka, może być natomiast za mała. Chcesz się pan o tem przekonać? Wsiądź pan do trzeciej klasy w pią-

mieniem, że korespondencya Garibaldego jest niekompletna, ponieważ bardzo wiele jego rękopisów i listów znajduje się w rękach watykańskich, sądziłem, że król natrąci o politykę, lecz byłem w błędzie. Wiktor Emanuel unikał starannie wszelkich aluzyj politycznych. Pod koniec rozmowy król przez dłuższy czas rozmawiał ze mną o tem, jakim językiem Garibaldi za młodu biegle władał w piśmie. Ja utrzymywałem, że Garibaldi pisał lepiej po francusku, niż po włosku, gdyż w Nizzy uczono wówczas przeważnie po francusku. Król natomiast twierdził, że Garibaldi umiał za młodu wybornie pisać po włosku i na dowód tego przytoczył z pamięci początek jednej z jego odezw z r. 1848. *K. Rosszyc.*

Ziemie polskie.

„Polnische Correspondenz".

Wiedeński korespondent *Czasu* podaje następującą przestrogę:

Od dłuższego już czasu pojawiają się niemal dzień po dniu w prasie niemieckiej i austryackiej awanturnicze wiadomości z Królestwa Polskiego i Rosyi, wiadomości będące negacyą logiki, geografii, a nawet zasad czasu i przestrzeni. Dowiadujemy się o zamachu na pociąg niewybudowanej jeszcze kolei, o buncie chłopskim w nieistniejącej miejscowości, o spiądrowaniu w jakiemś mieście trzy razy tyle domów, ile ich tam w ogóle jest i t. p. Bywa i tak, że jedna i ta sama wiadomość w ciągu miesiąca powtarza się kilkakrotnie ze zmianą tylko miejscowości i ubocznych szczegółów. Oczywiście wiele istnieje źródeł — jak to już kilkakrotnie przed laty było — jakaś zorganizowana fabryka wiadomości polsko-rosyjskich, gdzie przy zielonym stoliku — nawet bez pomocy kart geograficznych — dokonują zamachów, mordów i wszelkich innych zbrodni. Z fabryki tej wychodziły fałszywe wiadomości o jenerale Puzyrewskim; tam dokonano zamachu na jen. Czertkowa; z jej polecenia wywieziono na Sybir „pięciu profesorów nauk państwowych" z Warszawy, spiądrowano Saratów, Kursk i Nowogród i donoszono *via* Warszawa, Wrocław i Wiedeń do Lwowa o wypadkach, które na trzy godziny przedtem zaszły — znów w nieistniejącej miejscowości koło Tomska. Być może, że dla niemieckiej prasy fabryka taka jest pożądaną, albo co najmniej nieszkodliwą, co jednak powiedzieć o prasie polskiej, która z bezmyślną naiwnością, te brednie drukuje i z takich źródeł czerpie informacye — o Królestwie Polskiem. Zadałem sobie trud wyszukania siedziby tej fabryki i zdaje mi się, że mi się to udało. Istnieje mianowicie od pewnego czasu jakaś „Polska korespondencya" wydawana pono w Krakowie a narzucająca się wszystkim niemieckim dziennnikom w Austryi i cesarstwie niemieckiem. W Austryi ma to przedsiębiorstwo mało odbiorców; tem lepiej jednak idzie proceder w Niemczech. Ale jeśli austryackie pismo nawet bezpośrednio się ustrzeże, to owe sensacyjne kłamstwa dojdą go *via* Berlin czy Wrocław, bez cytatu „*Polnische Correspondenz*" a z odwołaniem się na *Localanzeigera, Breslauer Zeitung* i t. d. Z Wiednia idą te brednie wprost do Galicyi, gdzie prasa bezmyślnie je akceptuje i — co nas mniej już obchodzi — do Londynu, Paryża, na Wschód itd. Często zdarza się tak: pokątna fabryka krakowska (!!) poda jakieś kłamstwo do Berlina i *Localanzeiger* je bez cytatu wydrukuje; angielski korespondent poda tak samo przypuśćmy do *Daily News*, stamtąd idzie telegram do *Neue fr. Presse*, a tą marką zaopatrzony znajduje wstęp do prasy galicyjskiej.

Z obrad delegacyjnych.

Budapeszt 7 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, podczas dyskusyi nad ordinarium wojskowem, zabrał głos p. Herold.

Mowca oświadczył, że stronnictwo jego nie może głosować za budżetem wojskowym, mimo, iż zawsze gotowe jest do ofiar na utrzymanie mocarstwowego stanowiska państwa. Jeżeli mimo to głosuje przeciw budżetowi, dzieje się to z przyczyn rzeczowych, a także dlatego, że głosowanie uważa się za dowód zaufania do ministra. Mowca wskazał niepomyślne stosunki finansowe i ekonomiczne ludności. Chwila obecna jest najmniej stosowna do reformy uzbrojenia armii. Nawet przy największym patryotyzmie doradzać należy czynnikom miarodajnym, by w wydatkach wojskowych postępowały oszczędniej. Zarząd wojskowy powinienby przedewszystkiem starać się o to, aby armię uczynić popularniejszą. Do tego mogłaby się także przyczynić reforma wojskowej procedury karnej.

Następnie omawiał dr. Herold stosunki narodowościowe w wojsku. Oficerowie powinni nietylko rozumieć język pułku, ale także zupełnie nim władać. Przez przydzielenie oficerów do pułków, których językiem nie władają, wywołuje się w wojsku poprostu nienawiść narodowościową. Także armia wynaradawia wielu oficerów i ich rodziny. Jeśli jakiemuś oficerowi piszą do listy, że on w rodzinie mówi po czesku, to może być pewny, że go wkrótce przeniosą do Galicyi lub na Bukowinę, które to kraju uważane (?) są wprost za kolonie karne dla oficerów.

Mowca zgadza się na to, aby żaden wojskowy nie uprawiał polityki, ale to samo obowiązuje także przełożonych i ministra wojny. Minister wojny nie powinien również uprawiać żadnej polityki, a więc i narodowościowej.

Po Heroldzie przemawiał dr. B y k. Wskazał on na to, że ministerstwo wojny wystąpiło z wielkiemi żądaniami właśnie w czasie ekonomicznej depresyi i wprost nieznośnego ucisku podatkowego. Także sytuacya budżetowa nie przedstawia się różowo. My nie prowadzimy polityki ekspanzywnej i zupełnie szczerze wierzymy w pokojowe tendencye naszej polityki zagranicznej. Mamy tylko zadania defenzywne i żyjemy z sąsiadami naszymi w przyjaźni, a nawet w sojuszu. Ale w interesie skutecznej obrony naszej i naszej zdolności do sojuszów, w interesie monarchii, która w sojuszach powinna być uważana jako czynnik równoważny i z żadnej strony nie powinna być poniżona do stosunku wasala, musimy utrzymać siłę wojskową Austryi na odpowiednim poziomie. Jak długo dyplomacya nie może przystąpić do rozbrojenia, znajdujemy się w położeniu przymusowem, a ponieważ to państwo daje nam możność swobodnego rozwoju praw narodowych i interesów kulturnych i ekonomicznych, musimy także uczynić zadość potrzebom wojskowym.

Mowca poruszył dalej sprawę dostaw dla armii, żądał większego przytem uwzględnienia małych przemysłowców i rękodzielników — uzasadniał potrzebę wydania ustawy rejonowej w miastach ufortyfikowanych, zniesienia rewersów demolacyjnych i przyznania odszkodowania za wywłaszczenie.

Oświadczył się za reformą wojskowej procedury karnej, poczem wspominał o s m u t n y c h z a j ś c i a c h w T r y j e ś c i e i L w o w i e. O ile przy strajkach chodzi o ochronę robotników od wyzysku i o zaspokojenie ich słusznych żądań, o tyle władze powinnny popierać te żywioły ekonomicznie słabsze. Jeśli jednak dochodzi do zbiegowisk i do terroryzmu, zagrażającego bądź to robotnikom nie strejkującym, bądź innym klasom zarobkującym, wtedy trzeba natychmiast wkroczyć celem utrzymania i przywrócenia porządku. Przedewszystkiem powołana jest do tego policya. Tę w większych miastach trzeba pomnożyć i zreorganizować. Jeśli jednak musi już wkroczyć wojsko, to trzeba pamiętać o tem, że obecna broń sprawia straszne spustoszenie. Nie dziw też, że zarówno w Tryjeście jak i we Lwowie padły właśnie niewinne ofiary. Dlatego też przedewszystkiem powinno się używać pałaszy, a Mannlicherów tylko w wyjątkowych ostatecznych wypadkach. Mowca zwraca się do ministra wojny z prośbą, aby wydał odpowiednie przepisy. W końcu omawiał jeszcze położenie kapelmistrzów i lekarzy wojskowych i wzywał zarząd wojskowy, aby uwzględnił słuszne żądania ludności. (Oklaski).

Przemawiali jeszcze del. S u s t e r s i c, L o s e r, V u k o v i c i C o n c i, który wnosi rezolucyę w sprawie zniesienia kar „Anbinden" i „Spangi", tudzież w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej na dwa lata.

Na tem rozprawę zamknięto i obrady przerwano. Na wniosek del. Barwińskiego uchwalono wszystkie wniesione petycye przedłożyć do rozprawy bez pisemnego sprawozdania.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem.

(Tel. Gaz. Nar.)

Budapeszt 7 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi a u s t r y a c k i e j minister wojny br. Krieghammer odpowiadał na rozmaite zarzuty, podniesione w ciągu dyskusyi. Co się tyczy szkód, wyrządzanych w polu przez ćwiczące się wojsko, twierdzi minister, że zawsze wypłaca się odpowiednie znaczne odszkodowanie. Karę „anbinden" i spangi wymierza się w sposób, nieszkodliwy dla zdrowia. Jeżeli zajdą gdzie pod tym względem nadużycia, to bywają one zawsze karane. Minister odpiera zarzut, jakoby popierał pojedynki. Sądzi, że jego rozporządzenie w tej sprawie z pewnością nie daje podstawy do takich zarzutów. Trzeba jednakże przyznać, że stan oficerski ma nieco odrębne własne pojęcie honoru, podobnie jak je ma np. stan adwokacki lub lekarski.

Omawia wojskową procedurę karną, w czem powołuje się na swe oświadczenie w komisyi.

Co do rewersów demolacyjnych wskazuje minister na to, że dotyczący projekt ustawy został przedłożony obu rządom jeszcze w r. 1897.

Co się tyczy maltretowania żołnierzy wywodzi minister, że wszystkie dotyczące opowiadania i opisy tylko w małej części odpowiadają rzeczywistym faktom. Każde nadużycie jest na podstawie istniejących przepisów surowo karane. W ogólności obchodzenie się z żołnierzami jest życzliwe. Korpus oficerski stara się o dobro żołnierzy. Minister w końcu powtarza, że jeśli tu lub owdzie zajdzie wykroczenie, to jest zawsze bez wyjątku karane.

Po przemówieniu ministra wojny Krieghammera i ref. Walterskirchnera, uchwaliła delegacya 33 głosami przeciwko 13 ordinarium wojskowe i przyjęła rezolucyę Conciego z żądaniem zniesienia kary „Anbinden" 35 głosami przeciwko 17 (żywe oklaski), dalej przyjęła rezolucyę del. Doberniga, domagającą się większego awzględnienia małych rękodzielników przy dostawach dla wojska; wreszcie rezolucyę Kleeweina, żądającą podwyższenia pensyj wdowom i sierotom, jakoteż oficerom i urzędnikom wojskowym, spensyonowanym przed rokiem 1900.

Z kolei referuje del. Popowski o extraordinarium wojskowem.

Wiedeń 7 czerwca. (Tel. pryw.) Według *Fremdenblattu* posiedzenia delegacyi zapewne w poniedziałek zostaną zamknięte.

KRONIKA.

Lwów, dnia 7. Czerwca 1902.

Kalendarzyk.

W niedzielę 8 czerwca Medarda Bisk. — Gr. kat. Karpa Ap. — Kalendarz słowiański Wyszosława.
Wschód słońca 4·07, zachód 7·50.

W poniedziałek 9 czerwca Felicyana i Prim. — Gr. kat. Fteraponta. — Kalendarz słowiański Sławoja. —
Wschód słońca 4·06, zachód 7·51.

We wtorek 10 czerwca Małgorzaty. — Gr. kat. Nykyty. — Kalendarz słowiański Rogumiła.
Wschód słońca 4·06, zachód 7·52.

W środę 11 czerwca Barnaby Ap. — Gr. kat. Fteodozyi. — Kal. słow. Radomiła.
Wschód słońca 4·06, zachód 7·53.

— **Cesarz** przyjął na ogólnych audyencyach radcę legacyi dr. Leonarda hr. Starzeńskiego, księżnę Maryę Ogińską i radcę minist. dr. Ignacego Rosnera.

— **Zapiski osobiste.** Henryk Sienkiewicz zamieszkał już na stałe w Oblęgorku.

— **Odznaczenia.** P. Henryk Dołkowski z Nowej Wsi otrzymał kawalerski krzyż orderu Franciszka Józefa.

— **Telefon Lwów-Wiedeń** jest przedmiotem ciągłych skarg, ciągłych żażaleń. Nie dosyć, że ciągle się psuje i drut około przysłowiowej już Białej ciągle się przerywa, nie dość, że dopóki nie będzie założony drugi drut jest on nie wystarczającym na potrzeby naszej publiczności, nie dość, że interesent godzinami musi wyczekiwać, aż przyjdzie na niego kolej połączenia, ale jeszcze — na co nasz korespondent wiedeński ustawicznie się użala — w centralni wiedeńskiej postępują sobie funkcyonaryusze telefoniczni niegrzecznie i brutalnie i skoro tylko pierwsze trzy minuty miną, bez względu na to, czy interesent chce dalej mówić lub nie, przerywają połączenie i interesent musi znowu pół godziny czekać, zanim dostanie połączenie na nowe trzy minuty. Biurokracya wiedeńska nie może się odzwyczaić od lekceważącego traktowania wszystkich i wszystkiego, co pochodzi z Galicyi.

— **Strejki, jako wyłączny sposób.** Onegdaj doradzał Żelaszkiewicz Kołu polskiemu, aby zastrejkowało, a podobną radę agitatorowie radykalni dają nauczycielom ludowym w Galicyi. Wiadomo, że nauczycielstwo galicyjskie rozwinęło wytężoną akcyę dla uzyskania lepszych warunków materyalnych. Akcyi tej nikt się nie dziwił, całe społeczeństwo popierało ją do pewnego stopnia, a sejm uczynił wszystko, na co tylko na razie pozwoliły finanse kraju. Nauczyciele ludowi dopominają się jednak o dalsze jeszcze polepszenie. W tę jednak ich akcyę wmieszali się agitatorowie radykalismu, nawołują nauczycieli do jakiejś walki stanowej, a obecnie doszli już do tego, że im doradzają... powszechny strejk nauczycielski. Pomysł iście monstrualny, gdyby nie to, że socyaliści i radykali innego dziś sposobu nie znają i wszędzieby go stosować radzi, wiedząc, że w 5 na 10 wypadków prowadzi on do jakiejś zawieruchy, która znowu jest wodą na ich młyn. Ograniczamy się na zanotowaniu tej nowej agitacyi radykalizmu, a nie widzimy powodu zajmywać się nią bliżej, pewni, że nasze nauczycielstwo ludowe nie pójdzie na wędkę tak niezręcznie zestawioną.

Kronika lwowska.

= **Z politechniki.** Wczoraj wieczorem odbyło się na Strzelnicy poufne zgromadzenie słuchaczów, na którem jedna ich część mianowicie 224 oświadczyła się za tem, aby iść dziś na wykłady, a druga część 250 słuchaczów była za tem, aby czekać, aż rektor ogłosi pismo na czarnej tablicy, wystosowane do wszystkich słuchaczów, że „skoro wrócą na wykłady, wiec się odbędzie"; 46 słuchaczów wstrzymało się od głosowania. Ponieważ na 520 żaden z wniosków nie otrzymał absolutnej większości, głosowano powtórnie i przeszedł większością 19 głosów wniosek, aby strejk trwał dalej. Przeciw tej uchwale wniosła mniejszość votum separatum z wezwaniem kolegów, by się dziś stawili na wykłady i w istocie dziś wykłady się odbyły. Podczas dzisiejszych wykładów wpadli secesyoniści do trzech sal wykładowych i hałaśliwem zachowaniem się usiłowali skłonić słuchających wykładów do opuszczenia sal.

O godzinie $1^1/_2$ była na politechnice delegacya zgromadzenia ojców strejkujących słuchaczów i przeprowadziła z rektorem dłuższą konferencyę.

Rektor prof. Dzieślewski oznajmił deputacyi, że zezwoli na wiec w murach szkoły politechnicznej pod warunkiem, jeżeli słuchacze zaczną na nowo uczęszczać na wykłady, wniosą podanie o zezwolenie na odbycie wiecu, a porządek dzienny tego wiecu nie będzie się sprzeciwiał istniejącym przepisom senatu.

Odpowiedź tę rektora zakomunikuje dziś o godzinie 6 wieczorem profesor dr. Głąbiński, który należał do deputacyi, słuchaczom politechniki.

Wieści rozsiewane przez niektóre pisma poranne, jakoby bawił we Lwowie delegat ministerstwa oświaty, celem załatwienia sporu między rektorem a młodzieżą, oraz, jakoby ministerstwo cofnęło wyrok relegujący trzech słuchaczów politechniki, są pozbawione wszelkiej podstawy, albowiem akta tej sprawy wcale jeszcze z rektoratu do ministerstwa wysłane nie zostały.

W ciągu dnia gromadziło się w korytarzach politechniki wielu słuchaczów; prowadzili oni z sobą ożywione dyskusye.

= **Wybory do Rady miejskiej.** Skrutynium ciągnie się znowu bardzo powoli. Wczoraj ukończyła prace komisya skrutacyjna z sali czwartej a w sali tej otrzymali większość pp. dr. Aschkenazy, Bardasz, Chołodecki, Ciechulski, Drexler, Diamand, Feldstein, Getritz, Hauser, Hudec, Jasiński, Krach Jan, Makowicz, Makusz, Markiewicz, Mokrzycki, Platowski, Próchnicki, Riedl, dr. Rutowski, Rucker, Schleyen, Thom, Wczelak, Wenzel, Zawadzki.

= **Stowarz. pocztmistrzów, ekspedytorów i ekspedyentów pocztowych** odbyło dziś doroczne walne zgromadzenie. Po krótkiej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutoryum. Uchwalono dwa wnioski: jeden w sprawie poprawy bytu, drugi o stosunku ekspedytorów do pocztmistrzów, jako dyrektywę dla nowego wydziału przy układaniu memoryału do władz.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

= **Koncerty orkiestr wojskowych.** W miesiącu czerwcu odbędą się koncerty orkiestr wojskowych: 10 czerwca przed główną strażnicą wojskową 15 pp. — 12 w parku Kilińskiego 95 pp. — 17 w ogrodzie miejskim 30 pp. — 19 przed domem inwalidów 80 pp. — 24 na Wysokim Zamku 15 pp. — 26 przed komendą korpuśną 80 pp.

= **Z Izby sądowej.** Adamski w dalszym ciągu rozprawy, co do zarzuconego mu oszustwa z kaucyą firmy Groedel, twierdził, że w czasie, kiedy za fałszywą legitymacyą podjęto kaucyę firmy Groedel, wcale go we Lwowie nie było. Na udowodnienie swego alibi prosi o wezwanie świadków. Prokurator natomiast żądał powołania świadków, którzy mają udowodnić jego obecność we Lwowie w tym czasie.

Oskarżony Lewicki nie przypomina sobie prawie niczego. Był w biurze protokołu podawczego dyrekcyi kolei, wpisywał wpływające „kawałki" i zwykle czytał je, by módz zanotować treść jakimś „Schlagwortem", lecz często zapisywał liczbę i treść na dobrą wiarę, gdy mu je podyktował p. Hupert, urzędnik prowadzący protokół. Działo to się przy rzeczach pilnych. Adamskiego poznał dopiero w rok po owem oszustwie z kaucyą Groedlów.

Przesłuchany jako świadek p. R. Matkowski, wicedyrektor depart. rachunk. udzielał obszernych i wyczerpujących wyjaśnień o procederze, przez jaki podanie takie o wydanie kaucyi przechodziło. Wszystkie podania, jakie wpływały do dyrekcyi kolei, musiały przejść przez protokół podawczy, którego kierownikiem był wówczas p. Hupert. Pocztę przynosił dwa razy dziennie woźny Kozak. Pan Hupert rozdzielał ją między pracowników biura, którzy poszczególne „kawałki" wpisywali do protokołu w ten sposób, że „kawałki" nowe dostawali dyurniści, a rzeczy które już szły „*ad numerum*" dostawał oskarżony Lewicki i wpisywał je do tak zwanego Namen-Indexu pod odpowiedni nagłówek, noszący numer przy pierwszem podaniu dany sprawie. W ten sposób musiało do rąk Lewickiego dostać się i podanie firmy Grödel o wydanie kaucyi, do którego dołączony był kwit depozytowy. Woźny Kozak odebrał z poczty list od firmy Grödel, w którym było to podanie i wpisał je do księgi swojej, zaś w księdze Lewickiego listu tego nie wpisano. Następnie niewiedzieć, co się z owem oryginalnem podaniem firmy Grödel stało — wiadomem jest tylko, że zginęło, a kwit depozytowy znalazł się w ręku Adamskiego.

Rozprawę odroczono do poniedziałku.

= **Nie łudźmy samych siebie.** Nie dawno ogłoszono, że kawiarnia p. Ehrlicha („Amerykańska") godną jest widzenia dlatego, ponieważ c a ł e urządzenie z małym wyjątkiem jest d z i e ł e m firm lwowskich, że jakość i dobór materyału chlubę im przynosi. Byłoby to bardzo pocieszającym objawem, gdyby rzecz się tak miała istotnie. Lecz w rzeczywistości ż a d n a z wymienionych firm nie dostarczyła wyrobów lwowskich lub krajowych. Nie są nimi obicia i dywany Haasego, ani żyrandole Lindenbergera, który wyroby sprowadza wprost z Niemiec. Tak samo nie jest prawdą, jakoby piece Hartmutha miały być dziełem firmy lwowskiej. Pocóż więc łudzić publiczność, że to wyroby krajowe? Zamiast bezzasadnych przechwałek powinno było przedsiębiorstwo w rzeczywistości dać zarobek firmom naszym. Zamiast sprowadzać piece kaflowe *von Draussen* należało się zwróci do naszej, lwowskiej od 18 lat znanej fabryki parowej pieców, Kubin, Brieh i Korzeniowski, która daje chleb 120 naszym ludziom, a że byłaby potrafiła tego, dowód na wystawie politechnicznej, gdzie jest wystawionych pięć artystycznie przez fabrykę tą wykonanych kominków kaflowych. Nie nadawajmy zatem wytworom obcym miana „krajowych", lecz popierajmy nasz, rodzinny przemysł nieobłudnie i szczerze tak, jak on zasługuje.

= **Z głodu.** Na pl. Krakowskim omdlała wczoraj jakaś kobieta. Odwieziono ją do szpitala i tam lekarze stwierdzili, że osłabła z głodu. Jest to żona murarza, Katarzyna Szurgotowa. Przez pięć dni nic nie jadła.

= **Zginęła dziewczynka.** J. Manowski, rolnik z Dąbrowic pod Gródkiem doniósł tutejszej policyi, że wczoraj rano wybrała się z domu jego 12-letnia córka Julia i dotąd nie wróciła. Jest podejrzenie, że uprowadziła ją A. Dolińska, kobieta wątpliwej konduity.

= **Sekretarzyk damski**, pamiątkowa szkatułka wartości 200 koron z herbem, ze suto złoconymi bronzami, wybita wewnątrz zielonym pluszem została skradziona dziś pani T. B.

Kronika krajowa.

Obywatelstwo honorowe nadała gmina Tyrawy wołoskiej p. Andrzejowi Gołkowskiemu, właścicielowi dóbr i urzędnikowi krakowskiego tow. wzaj. ubezp.

Z Brodów piszą nam: Pożar zniszczył na Folwarkach budynki mieszkalne i gospodarcze należące do gr. kat. parafii tutejszej, wydzierżawione, a oprócz tego pochłonął i dwa gospodarstwa włościańskie. W ogniu zginęło około 20 sztuk bydła i spaliły się narzędzia rolnicze.

„Sokół" i tow. szkoły ludowej urządzają w najbliższą niedzielę festyn, który, jako różniący się pod bardzo wielu względami od wszelkich podobnych przedsiębiorstw, powinien ściągnąć licznych uczestników nie tylko z miasta, ale i z okolicy.

Mieszkańcy tutejsi zanoszą do szanownego magistratu naszego gorące prośby o skrapianie ulic, ale nie tylko „złotej", bo życie w takim kurzu nawet dla najspokojniejszego filistra staje się męczarnią.

Z Przemyślan piszą nam: Dnia 1 bm. mieliśmy wielki koncert, który tak pod względem produkcyi muzycznych jakoteż uzyskanego dochodu przeszedł nasze oczekiwania, co zawdzięczamy czcigodnej i przezacnej p. starościnie Winiarskiej, której z niemałym trudem i przy nadzwyczajnej staranności udało się tak świetny sukces odnieść, i na korzyść pogorzelców w Dunajowie zasiłek w kwocie zwyż pięćset koron przysporzyć; niech nam więc wolno będzie p. starościnie i wszystkim, którzy w tym koncercie czynny udział brali, wyrazić serdeczne — Bóg zapłać!

Osobno notujemy, że p. namiestnik nadesłał dla tych pogorzelców koron 600, a arcybiskup ks. Bilczewski, pomimo, że pomiędzy pogorzelcami jest tylko dwóch obrz. łać. a wszyscy inni obrządku gr. kat. wyasygnował wszystkim potrzebny materyał dębowy i miękki na pobudowę, oraz potrzebny kamień i pozwolił wycinać trawę potrzebną na wyżywienie inwentarza i dał wolne pastwisko na gruntach arcybiskupich, co przedstawia wartość zwyż 10.000 koron. Zaprawdę ks. arcybiskup okazał się wielkim polskim arcypasterzem i miłośnikiem ludu!

Z Tarnopola donoszą, że nauczyciel ludowy K. Czehak, kąpiąc się w Serecie utonął. Pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

— **Egzamin dojrzałości** w gimn. rzeszowskiem z VIII a) złożyli: F. Bałtowski, M. Brześ, W. Bylicki, F. Cypryś (z odzn.), F. Dubiel, J. Dzioba, W. Gorzkiewicz, J. Grochmalicki, J. Jędrzejowski, T. Kuhn, T. Kurnal, J. Mach (z odzn.) J. Majka, W. Michał, Z. Młynek, W. Nowosielski, W. Rogala, S. Rudnicki, A. Samołyk, F. Siorek (z odzn.), W. Sykała, F. Szpunar (z odzn.), A. Treibal, A. Wojnarowski, S. Wolanin, H. Zaufall;

z VIII b): W. Adamiec, R. Ajdukiewicz, B. Babiński (z odzn.), A. Biliński, K. Bogucki (z odn.), S. Borek, F. Bryk, M. Cudziło, F. Czyż (z odzn.), J. Dec (z odzn.), W. Główka, K. Holzer, J. Horn (z odzn.), B. Kalter, W. Koszacki, W. Krumpholz, E. Lecker (z odzn.), T. Lepszy, S. Marcinek, W. Meidinger, R. Molenda, E. Okoń (z odz.) M. Panek, B. Pakart, S. Peszkowski, P. Rabczak (z odzn.), W. Rossa (z odzn.), J. Rydel, A. Schroeder, J. Smolik, A. Żardecki, T. Ciupka (ekster.).

Samobójstwo ucznia. Student, który, jak to wczoraj donosiliśmy, rzucił się poza stacyą Truskawiec pod koła pociągu w zamiarze samobójczym, nazywa się Kwieciński, jest synem em. banmistrza i chodził dopiero do I klasy gimn. Maszyna oderwała mu prawą rękę i prawą nogę. Nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Powodem rozpaczliwego czynu miało być złe obchodzenie się z nim rodziców.

✱

„Zgrani" partnerzy.

Radca 1-szy (po bez dwóch na pięć wzburzony): — Oto masz pan rezultat swojej licytacyi...

Radca 2-gi (j. w.): — Więc po kiegoż licha z taką kartą szedł pan do pięciu?

Radca 1-szy: — Czy pan kpi, czy o drogę pyta? Miałem może milczeć z czwartym waletem i asem treflowym...

Radca 2-gi: — E, kochany panie, próżno mówić... Wint, panie, to jest gra niełatwa...

Radca 1-szy: — Naturalnie! W nią trzeba umieć grać!

Radca 2-gi (z naciskiem): — Tak jest, trzeba umieć... i tylko wtedy siadać do stolika...

. . . .

Radca 3-ci (z wściekłością): — A czemuż radca nie wyszedł odrazu z pików — byliby bez czterech!...

Radca 4-ty (j. w.): — A czemużeś pan do stu piorunów, nie napomknął o renansie...

Radca 3-ci: — Za „napomykanie" w kartach wie pan co robią?... Napomykać, panie, nie wolno.

Radca 4 ty: — Ale myśleć wolno, a nawet trzeba.

Radca 5-ty (wychodzący): — No, panowie, rozdawajcie, bo już pierwsza.

Itd. do 3-ciej w nocy.

. . . .

Radca 3-ci (przy pożegnaniu się do jednego z partnerów): — Więc kochany radca nieodzownie jutro wyjeżdża na miesiąc, — to fatalne... Takeśmy się już wszyscy zgrali, tak nam było dobrze ze sobą...

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Londyn 6 czerwca. Składanie broni w Transvaalu i Oranii potrwa zapewne dziesięć dni, w Kaplandzie jednak znacznie dłużej. W Transvaalu i Oranii sprawa ta musi pójść raźnie z powodu dojmującego braku żywności. Trzy komendy boerskie z okolic Heidelbergu prosiły już przez delegatów o rychłe nadesłanie żywności i odzienia, bo są ze wszystkiego ogołocone. Kobiety i dzieci boerskie nie mogą też opuścić obozów koncentracyjnych, dopóki dowóz żywności nie będzie uregulowany. Narazie zamówił rząd angielski mnóstwo domów drewnianych, zanim Boerzy będą mogli odbudować swoje futory.

Rzym 6 czerwca. Inżynier Prinetti, synowiec ministra spraw zagr., został w Alpach na Monte Grigra (koło Lecco) zasypany przez lawinę i zabity. Towarzysz jego prof. Riva odniósł ciężkie skaleczenie.

Nowy Jork 6 czerwca. Wczoraj wybuchły w Chicago zaburzenia z powodu drożyzny mięsa; policya musiała kilkakroć użyć rewolwerów. Rannych jest 150 osób, z tych wiele śmier-

---

tek, gdy szabas zapada, a przekonasz się, że wozy jadą prawie puste.

Jeśli prawdą jest twierdzenie gazet, że nowy podatek najbardziej zaciężу publiczności, jeżdżącej trzecią klasą, to głównie i przeważnie podatkiem tym zostaną obłożeni żydzi. Zapłacą dziewięćdziesiąt procent podatku, jaki będzie ciężyć na biletach klasy trzeciej.

Niemniej podatkiem tym zostaniemy obciążeni i my. Nie każdego z nas stać na drugą klasę, nie każdy z nas należy do klasy urzędniczej w Austryi uprzywilejowanej, która ma prawo jechać klasą drugą, a płacić mniej, niż trzecią. Znam szlachtę ze wsią i pergaminem która musi jeździć trzecią; tą klasą jeździ dziś mieszczanin, artysta i literat.

Ja jeżdżę trzecią nie dlatego, żebym nie miał pieniędzy na klasę pierwszą, ale dlatego, że w pociągach naszych nie ma klasy czwartej.

Niedawno los kazał mi jechać w przepełnionym po brzegi oddziale. Gdy słońce wstawało, powstał jakiś ogromnie brudno ubrany pejsaty pan i rozpoczął dziwne manipulacye ze swą toaletą, które jak się dowiedziałem za chwilę, były ceremoniałem jego modlitwy.

Zdjął surdut, okazawszy nam brudną okropnie, kilka zapewne miesięcy nieprana koszulę, obnażył rękę i ją z rzemiennym okręcał pasem. Uzbrojoną jakimś amuletem prawicę wyciągnął do wschodu słońca, odmawiając modlitwy, kiwając się i śpiewając półgłosem. To był początek praktyki religijnej, której częścią główną było strojenie się w brudną dziurawą śmiertelną koszulę itd.

Modlitwa jest to święta, piękna i podniosła rzecz. Każdy nie tylko ma prawo ale obowiązek modlenia się według swej wiary i wyznania. Indyanie wieszają się w modlitwie na drzewach Malajczycy tańczą, czyniąc Bogu ofiarę. O ile jednak każdy ma prawo Boga chwalić, jak mu się podoba, o tyle niczyja modlitwa nie powinna naruszać praw bliźniego, zwłaszcza pasażera, który za bilet zapłacił i chce mieć święty spokój. Rozbieranie się zaś, pokazywanie brudnej bielizny, obnażanie pewnych części ciała, jest naruszeniem praw drugiego. Niechże dyrekcya kolejowa obok wozu restauracyjnego i sypialnego urządzi jeszcze trzeci wóz luksusowy — bóżnice, a będziemy mieć święty spokój. Ponieważ dziś kwestya biletów kolejowych jest na stole, ponieważ za drogie bilety kolejowe będziemy musieli jeszcze drożej płacić, mamy prawo domagać się, aby urządzono osobne wozy klasy trzeciej dla ludzi niechlujnie i plugawie odzianych. Niech nikt nas nie posądza o to, że my nie chcemy jeździć z komornikiem, rzemieślnikiem, chłopem i robotnikiem. Owszem, nic milszego nad podróż z ludźmi, z którymi możemy o biedzie gnębiącej wszystkie stany pomówić i pouczyć się wzajemnie.

Mnie chodzi o motłoch, nie używający nigdy mydła, o pospólstwo, które się nie czesze i nie myje, które w garderobie niesie wszelaki brud i wszelaki inwentarz. Mnie dla psa kazano bilet kupić, twierdząc, że żadne żywe stworzenie bez biletu jechać nie może, ich zaś inwentarz jedzie bez biletów!

Zarząd naszych kolei czuły częściowo na nosy pasażerów, bardzo słusznie i bardzo rozumnie zarządził, aby palących odgrodzić od niepalących, dając jednym i drugim osobne przedziały. Jeśli kolej jest taka względna dla jednego zmysłu publiczności, to niechże się ulituje nad moimi pięcioma zmysłami, które wówczas o wschodzie słońca nad wyraz cierpiały. Mój wzrok, słuch, powonienie, smak i dotykanie, paraliż wtedy łamał, wszystkie zmysły brała zaraza...

Gdy dziś pod obrady wchodzi kwestya biletów kolejowych, domagamy się i żądamy, aby kolej urządziła osobne przedziały dla osób niechlujnie ubranych.

Ludwik Stasiak.

telnie. Musiano nawet milicyę obywatelską powołać pod broń. Drożyzna nie ustaje, pomimo że trybunały tutejsze i chikagowskie wydały ostre zakazy przeciw trustowi mięsnemu. Brak mięsa tem większy, że furmani, rozwożący mięso i lud strejkują.

Ze stowarzyszeń.

Wycieczkę do Zimnej Wody urządza lwowska Czytelnia kolejowa w niedzielę 8 bm.

Z fundacyi stypendyjnej im. Czabana ogłoszony został konkurs na ośm stypendyów po 200 koron dla słuchaczów uniwersytetu lwowskiego narodowości polskiej. Stypendya nadaje senat uniwersytetu lwowskiego i do niego wnosić należy podania do 30 bm.

Magistrat lwowski ogłasza konkurs na 80 miejsc w kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach. Termin podań do 30 bm.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 6 czerwca 1902 o godzinie 7 rano było: Wiedeń +16·8, Praga +14·9, Lwów +19·5, Czerniowce +21·3, Przemyśl +20·4, Nowy Zagórz +20·8, Skole +15·9, Tarnów +18·5, Ischl +18·4, Budapeszt —·—, Gorycya +17·4, Riva —·—, Semmering +10·8, Kraków +17·8, Tarnopol —·—.

Z Colosseum. Bardzo przyjemnie i wesoło można spędzać wieczory w czasie obecnych upałów czerwcowych w ogrodzie Colosseum, urządzonym na sposób zagranicznych teatrów rozmaitości. Program przedstawień jest jak zawsze doborowy i bardzo urozmaicony. Obecnie produkują się siostry Pontelli, dokonywując istnych cudów na trapezie; w popisach ich widać wielką siłę wprawę i zręczność. Z ogniem właściwym Hiszpana spiewa para Les Berloves pieśni hiszpańskie, włoskie i francuskie, oraz odtwarza z precyzyą i werwą tańce tych narodów. Olśniewa swą pięknością La belle Valesca i przedstawia z wielkim komizmem scenę „retour de bal". Morie and Maar to arcyzabawna scena, przedstawiająca wieśniaczkę zajętą szyciem, wtem nadjeżdża jakiś turysta na rowerze i zadziwia ją najrozmaitszemi sztuczkami dżonglerskiemi. Bardzo zabawnym jest epizod z życia letników The three Georgi's. Młodociany master Alexandre popisuje się karkołomną jazdą na rowerze na powierzchni stołu o 3 metrach średnicy. Nadzwyczaj efektownie wypadają żywe obrazy, które Mr. Renard układa z szeków, ogromnych psów, które nadto popisują się różnemi sztuczkami. Najudatniejszym punktem tego bogatego programu są nadzwyczaj zabawne ekscentryczne produkcye The Otinos, znanych z występów w różnych stolicach komików-parodystów. Ogród, w którym można się też posilać, jest codziennie rzęsiście oświetlonym różnobarwnemi lampkami elektrycznemi, co przedstawia nader miły dla oka obraz.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Die Sontagsschule des Herrn.** (II Band. Die Feiertagsevangelien von Dr. Benedictus Santer O. S. B.—Herdersche Verlagshandlung—Freiburg in Breisgan). Autor, jak to już na tem miejscu wspomnieliśmy w recenzyi pierwszego tomu wyż wspomnianego dzieła, podjął wzniosłe ale też i z niemałym trudem połączone zadanie. Zadaniem tem było wyjaśnienie gruntowne, a przytem jak najwięcej zwięzłe znaczenia każdej ewangelii, jaką nam czyta Kościół na poszczególne uroczystości w roku. I musimy przyznać, iż dzieło to odpowiada najzupełniej swemu założeniu. Gdy się je czyta z uwagą i w treść jego zagłębia, to mimowoli przychodzi na myśl porównanie, jakiego użył św. Atanazy, gdy pragnął nam dać obraz prawdziwego egzegety. „Jako robotnik, mówi tenże święty, który pracuje w kopalniach złota, wszystkich swych sił dobywa, gdy napotka ślady żyły złotodajnej i nie ustaje bynajmniej w tej żmudnej pracy, aż dotrze do ostatniej kryjówki, gdzie się cenny kruszec ukrywa, tak i badacz Pisma świętego, ten robotnik w kopalniach prawdy Bożej, w księgach świętych zawartej, nie ustaje w pracy, póki nie zrozumie, o ile to możliwem, całej prawdy, która się w nich ukrywa i zamyka". Takim też badaczem jest zaiste autor, gdy z miejsc nawet, które w pierwszy rzut oka zdają się nie wiele mówić, wydobywa prawdy, pełne dla nas znaczenia i przedstawia je oczom naszym w całym blasku im właściwego majestatu. Umie on w wykładzie przedmiotu i w dowodzeniu dobrać trafnie tekstu czy to z Pisma świętego, czy to z Ojców kościoła, a cały tok wyjaśnienia przepleść mnóstwem pięknych porównań i wzniosłych przykładów. Nadając w ten sposób swej pracy szatę ściśle naukową, czyni ją zarazem wielce zajmującą. Dla tych też przymiotów dzieło wyż wymienione zasługuje na wszelkie uznanie i jak najszersze rozpowszechnienie w sferach katolickiego społeczeństwa. *J. N.*

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę „Wieczór Trzech Króli" komedya W. Szekspira.

W poniedziałek „Piękna z Nowego Jorku" operetka G. Kerkera.

We wtorek „Ponad wodami" dramat w 3 aktach J. Engla, przekład Z. Wójcickiej. Rozpocznie „Werbel domowy".

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę „Przekupka warszawska" A. Bełcikowskiego.

We wtorek „Krewniaki" kom. w 4 akt. M. Bałuckiego.

We środę „Irydion" (obraz ósmy) Zygmunta Krasińskiego i „Ponad wodami" dramat w 3 aktach Engla (przedstawienie popularne).

We czwartek „Mazepa" tragedya Słowackiego.

W sobotę „Król Henryk IV" część I dramat Szekspira (nowość).

W niedzielę „Król Henryk IV".

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Dziekanem wydziału filozoficznego uniwersytetu jagiellońskiego został prof. Kazimierz Morawski.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— Niektórzy ze skazańców wrzesińskich zgłosili się już do odbycia więzienia. Skazani na klika miesięcy odsiadywać będą narzuconą im karę w więzieniu wrzesińskiem, skazani na dłuższy czas w więzieniu we Wronkach.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Z Sosnowic donoszą o następującej zbrodni. Wczoraj o 10 rano inżynier górniczy warszawskiego Towarzystwa kopalni węgla kamiennego i zzwiadowca kopalni „Kazimierz" p. Karol Bokalski, jadąc drogę wiodącą do Ostrowa, zauważył leżącego przy drodze człowieka, który, jak się pokazało, symulował chorobą. P. Bokalski zszedłszy z bryczki pytał rzekomego chorego o jego słabość i przyrzekł wezwać pomocy lekarskiej. Gdy p. Bokalski odwrócił się i szybkim krokiem zmierzał do bryczki, człowiek ów strzelił doń 3 krotnie z rewolweru. Dwie kule ugodziły w tył głowy. P. Bokalski padł trupem na bryczkę. Zbrodniarz uciekł w lasy ku granicy austryackiej. Władze rozesłały pogoń. Bokalski liczył 36 lat, osierocił rodzinę.

Z Watykanu.

Rzym, 4 czerwca.

Książę biskup krakowski Puzyna przybył tu z Viareggio i stanął w kolegium polskiem na Via dei Maroniti. W dniu 9 bm. przyjmie razem z kardynałem br. Skrbenskym i kardynałem Martinellim czerwony kapelusz na konsystorzu papieskim. Jego Em. Puzyna w sobotę przyjmować będzie w pałacu weneckim, siedzibie ambasady austro węgierskiej, uwierzytelnionej przy Watykanie, powinszowania t. zw. *di calore*.

Jest to dawny zwyczaj, który bywa zachowywanym. W jednym z salonów ambasady, nowy kardynał, mając przy boku jednego z attaché ambasady w mundurze galowym, przyjmuje uroczyście powinszowania znajomych duchownych i świeckich, z wyjątkiem kardynałów, którzy oddzielnie i innego dnia, do mieszkania z powinszowaniami przyjeżdżają. Więc kardynał Puzyna przyjmować będzie kardynałów w Kolegium polskiem.

Księdzu arcybiskupowi Władysławowi Zaleskiemu, ofiarowano delegacyę apostolską w Kanadzie, ale jak się teraz dowiaduję, nie przyjął jej. Wątpię także, aby przyjął delegacyę w Brazylii. Do Waszyngtonu w charakterze delegata apostolskiego, pojedzie, zdaje się mgr. Falconio, dotychczasowy delegat w Kanadzie.

Ostatnie wiadomości.

Ks. Lichtenstein o rozruchach lwowskich.

Na walnem zgromadzeniu wiedeńskiego antysemicznego związku kobiet poseł do rady państwa, ks. Lichtenstein wygłosił w piątek mowę, w której zajmował się także ostatnimi rozruchami lwowskimi. Ks. Lichtenstein, który całą winę zwala na socyalistów, mówił: Stronnictwo socyalistyczne w tych dniach narobiło wiele wrzawy, ponieważ na ulicach Lwowa wybijano szyby i rabowano a wojsko zmuszone było robić użytek z broni.

Ja z pewnością jestem pierwszy, który ubolewam, że niewinnie krew się polała. Ale jeśli się widzi, że w Austryi jest stronnictwo, które każdym razem krzyczy i w sposób nie do uwierzenia atakuje rząd za to, że wszystko czyni dla utrzymania porządku, który występuje przeciw rabusiom i podpalaczom i nie dopuszcza, ażeby wojsko dało się bezkarnie obrzucać kamieniami, to musi się takiemu stronnictwu oświadczyć, że nie jest socyalno-demokratycznem, ale anarchistycznem, od którego każdy przyzwoity człowiek odwrócić się, a każdy silny rząd zwalczać je musi. Te wywody przyjęte zostały przez zgromadzone kobiety hucznymi okiaskami.

Telegramy i telefonematy.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 7 czerwca (Tel. pryw.) Dziś odbędzie się rada ministeryalna, na której ma zapaść decyzya czy projekt ustawy o podatku na bilety kolejowe ma być jeszcze w tej sesyi przez parlament załatwiony. Rządowi zależy tylko na uchwaleniu subwencyi dla towarz. żeglugi na Dunaju. Czy najbliższe posiedzenie Izby posłów odbędzie się 11 czy 12 bm. dotychczas ze względu na obrady delegacyj jeszcze nie postanowiono.

Wiedeń d. 7 czerwca. (Tel pryw). Los przedłożenia o podatku na bilety kolejowe jeszcze nie rozstrzygnięty. Pisma półurzędowe a także praska *Politik* poddają klub czeski formalnym torturom, aby wymusić reasumpcyę znanej uchwały, zwróconej przeciw dopuszczeniu przedłożenia biletowego na porządek dzienny Izby.

Wiedeń 7 czerwca. (Tel. pryw.) W Wiener Neustadt odbędzie się 12 czerwca zgromadzenie niemieckiego stronnictwa ludowego. Przemawiać będzie p. Derschatta o sytuacyi politycznej, omówi również kwestyę wyborów sejmowych w Dolnej Austryi.

Miliony antypolskie.

Berlin 7 czerwca. (Tel. pryw.) Spodziewają się, że dziś z okazyi ostatniego czytania ustawy antypolskiej przyjdzie do starcia między rządem a polskimi posłami. Posłowie polscy chcą poruszyć ostatnie przemówienie cesarza w Malborgu.

Nowy gabinet francuski.

Paryż 7 czerwca, Senator Combes konferował z członkami przyszłego gabinetu. Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący:

Combes — prezydyum, sprawy wewnętrzne i portfel wyznań;
Valle — sprawiedliwość;
Delcasse — sprawy zagraniczne;
Andrée — wojna;
Pelletan — marynarka;
Rouvier — finanse;
Chaumie — oświata;
Trouillot — handel;
Marnejouls — roboty publiczne;
Mongeot — rolnictwo;
Doumergue — kolonie.

Prezydentem izby deputowanych wybrany został Brisson 326 głosami na 503 głosujących. Oddano 106 kart białych.

Pokój anglo-boerski.

Londyn 7 czerwca (Tel. pryw.) Według doniesień z Pretoryi kapitulacya Boerów odbędzie się bez żadnych trudności; nie mniej jednak wojsko angielskie zostanie na dotychczasowych pozycyach, aby być przygotowanem na wszelkie wypadki.

Wiedeń 7 czerwca. Ks. Ferdynand bułgarski przybył tu dzisiaj; z Wiednia uda się do Petersburga.

Sofia 7 czerwca. Także prezydent ministrów Danew wyjechał do Petersburga.

Berlin 7 czerwca. (Tel. pryw.) Lekarze określają chorobę króla saskiego za uwiąd starczy.

Rozmaitości.

Ω **Przemówienie dra Ziembickiego** na obchodzie setnej rocznicy medycznego internatu w Paryżu, o której wczoraj na tem miejscu wspominaliśmy, a mianowicie ustęp, który w całej Francyi zrobił tak wielkie wrażenie, miał treść następującą:

Prof. Ziembicki zaznaczył, że mimo klęsk pod Waterloo i pod Sedanem Francya nie przestała być palladinm cywilizacyi i postępu i przyciągać do siebie magnetyczną siłą cudzoziemców, zwłaszcza w dziedzinie nauk. Cały legion wychowanków obcokrajowych wyszed ze Szkoły Centralnej, Szkoły górniczej, Szkoł dróg i mostów i Szkoły medycznej paryskiej.

W tem miejscu w mowie prof Ziembickiego znajduje się ustęp o prześladowaniach Polaków w Prusiech, który przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„Panowie, tę gościnność naukową Francyi należy tembardziej podnieść i em większy jej nadać rozgłos, że z drugiej strony Renu wypędzono właśnie 300 studentów słowiańskich ze wszystkich uniwersytetów, jako niebezpiecznych dla państwa, i że tej ziemi, która była kolebką naszej narodowości naszej pełnej chwały historyi i naszych królów, stosowane do nas prawa człowieka polegają na tem, że narzuca się naszym dzieciom mowę i patryotyzm germański za pomocą batów, a matkom, które swe dzieci bronią, za pomocą więzienia. Wiek XX nam powie, czy bodźcem do tego była ślepa nienawiść rasowa, czy też obłędne jakieś przeczuwanie rachunku, który historya ureguluje".

Ω **Pałac dla ministerstwa dla Galicyi.** Hr. Helena Mierowa aktem notaryalnym z d. 6 czerwca darowała Galicyi, na wypadek śmierci, pałac swój w Wiedniu przy Lichtensteinstrasse l. 51. Darowany pałac przeznacza ofiarodawczyni na biura galicyjskiego ministerstwa i mieszkanie dla ministra Galicyi. Wspomniany pałac nabyła hr. Mierowa niedawno temu i będzie w nim sama mieszkać. Jest to piękny, obszerny budynek jednopiętrowy, otoczony wspaniałym parkiem.

Ω **O usiłowanem zamachu** na konsula rosyjskiego w Nizzy piszą nam: Atentat na konsula Rewickiego usiłował popełnić inżynier rosyjski, Aleksander Owen, liczący lat 34, a zamieszkały w Monaco. Owen przybył do konsula wczesnym rankiem, a nie zastawszy tam p. Rewickiego powrócił w południe i prosił o zasiłek w kwocie 15 franków. Otrzymawszy je, prosił znów konsula, aby wysłał do matki Owena, zamieszkałej w Odesie depeszę, donoszącą o jego złych stosunkach. I temu życzeniu Rewicki uczynił zadość. Wówczas Owen stał się bardzo szorskim i powiedział konsulowi, że niema prawa traktować go jak lokaja. Rewicki widząc, jak inżynier jest wzburzony, opuścił kancelaryę i przeszedł do sąsiedniego pokoju. Wówczas Owen starał się przemocą otworzyć drzwi, które konsul zamknął za sobą na klucz. Gdy się to napastnikowi nie udało, wybiegł z konsulatu i przez okno strzelił z rewolweru do p. Rewickiego. Kula raniła go lekko w lewą rękę i utkwiła w ścianie. Przerażony konsul wyskoczył oknem z drugiej strony domu, od frontu i począł wołać o pomoc. Zbiegli się ludzie i zatrzymali uciekającego Owena, który został aresztowany. Są dowody stwierdzające, że atentat był poprzednio uplanowany.

Ω **Czuwaj ojczyzno niemiecka!** W Berlinie utworzył niejaki Tomasz Jedwabski hotel „Metropole" pod Lipami l. 20, który po jego śmierci wdowa prowadzi, usługa jest polska i zajeżdża tam wielu nawet znakomitszych gości z Księstwa i Kongresówki. *Dziennik Berliński* podał wiadomość o tym hotelu, utyskując, że więcej Kongresowiaków niż Wielkopolan zajeżdża do niego, podczas gdy obowiązkiem byłoby wspierać Wielkopolanina. Podskoczyła na to ze wściekłością berlińska *Post* i pisze: „Na każdy sposób to przedsiębiorstwo *eines Grosspolen* (wyraz niemiecki *Grosspolen* nie oznacza Wielkopolski, tylko całą Polskę i Prusacy uważają go za wyraz buntowniczy) jest chociaż drobną, ale zawsze cegłą do budowy ekonomicznej a przeto do wyłączności politycznej polonizmu w Prusso-Niemczech, cichego, ale upartego konstytuowania się państwa w państwie, którego wzrastanie i działanie ostro kontrolować powinne władze *im Interesse des deutschen Vaterlandes*"...

Ω **Z Wiednia** donoszą, że w Oedenburgu aresztowano szansonetkę Irmę Dahany, która jak donosiliśmy, dopuściła się rozmaitych oszustw i fałszerstw weksli.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 6 czerwca.

Tendencya zwyżkowa, panująca na targach zagranicznych nie wywarła na tutejsze stosunki żadnego wpływu, gdyż ceny podniosły się u nas już przedtem niestosunkowo wysoko, tak, że eksport nawet do pobliskich prowincyj przestał się rentować, a wobec tego, że część młynów zastanowiła ruch, potrzeby miejscowe są tak małe, że zapasy, jakie są wystarczają w zupełności na ich zaspokojenie.

Z tych względów ceny pszenicy i żyta zaledwie się trzymają. Jęczmień i owies po stałych cenach poszukiwane.

Płacono: pszenicę białą od 9·90 do 10·20 koron czerw. od 9·80 do 10·— kor., żółtą od 9·80 do 10·— koron, żyto 8·— do 8·40 koron, jęczmień browar. od 7·25 do 7·75 koron, na paszę od 7·— do 7·25 koron, owies 7·90 do 8·25 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurudza —·— koron, wszystko za 50 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank rolniczy we Lwowie d. 7 czerwca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa, Pszenica gotowa 9·40 do 9·75, pszenica nowa 7·50 do 8·—, żyto gotowe 7·— do 7·40, żyto nowe 5·75 do 6·—. owies obroczny 7·90 do 8·20, owies nowy 7·— do 7·50, jęczmień pastewny 3·25 do 6·50, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, rzepak nowy 10·75 do 11·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·50, groch do gotowania 8·25 do 10·—, wyka 7·— do 7·30, bobik 6·80 do 6·50, hreczka 7·60 do 8·30, kukurudza nowa 6·80 do 6·50, stara 0·— do 0·—, chmiel na 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, biała 50·— do 7·—, szwedzka 50·— do 80·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·— do 16·25, paritas Tarnopol eskontyngentowy 8·50 do 8·65.

Usposobienie słabsze.

Wiedeń 7. czerwca. Cukier (spokojnie) 17·25 do —·—. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 37·80 do —·—.

Wiedeń d. 7 czerwca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na maj-czerwiec 9·35 do 9·36, na jesień 8·14 do 8·15, żyto na maj-czerwiec 7·60 do 7·65, jesień 6·96 do 6·97, owies na maj-czerwiec 7·46 do 7·47, na jesień 6·17 do 6·18, kukurudza na maj-czerwiec 5·32 do 5·34, na czerwiec-lipiec 0·— do 0·—, na lipiec-sierpień 5·35 do 5·36, na sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, na wrzesień-październik 5·51 do 5·52. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·15 do 12·25, na wrzesień-październik —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: osłabione.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt d. 7 czerwca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na czerwiec 8·95 do 9·—, na październik 7·90 do 7·91, żyto na październik 6·60 do 6·61, owies na październik 5·86 do 5·87, kukurudza na lipiec 5·08 do 5·09, na sierpień 5·16 do 5·17, rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna ograniczona.
Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny.

β **Państwowa rada kolejowa.** Pod przewodnictwem ministra kolei Witteka odbyła się wczoraj we Wiedniu tegoroczna sesya państwowej rady kolejowej. Najpierw stał na porządku dziennym wniosek pp. Baczewskiego, Pilata, Russmanna i Skibińskiego w sprawie przygotowania upaństwowienia kolei północnej. Wniosek ten przekazano komisyi dla spraw ogólnych z wezwaniem, by na sesyę jesienną przygotowała sprawozdanie o upaństwowienie tej kolei na podstawie dokumentu koncesyjnego. Do subkomitetu wybrano pp. dra Russa, Boschana i Baczewskiego.

Następnie przyjęto wnioski w przedmiocie upaństwowienia kilku linij kolei południowej — a po uchwaleniu wniosku p. Gregra w sprawie ustalenia zakresu działania kierownictwa ruchu w Czerniowcach, weszły pod obrady sprawy kommercyalne i taryfowe.

P. Pilat referował o ruchu osobowym i pakunkowym. Inny mowca wygłosił referat o ruchu towarowym. Z kolei wybrano dwie komisye dla spraw frachtowych i towarowych. Po przyjęciu szeregu wniosków co do ruchu towarowego, przystąpiono do sprawy rozkładu jazdy.

Z okazyi zawiadomienia o połączeniu Tarnowa-N. Sącza-Orlo pociągiem pospiesznym via Epperies-Budapeszt wyraził p. Dattner imieniem interesowanych kół podziękowanie ministerstwu za okazaną życzliwość.

Następnie uchwaliła rada znaczną część wniosków w sprawie rozkładu jazdy.

Po załatwieniu porządku dziennego podziękował minister Wittek zebranym za wszechstronne i rzeczowe współpracownictwo i gorliwość, która umożliwiła załatwienie obszernego porządku dziennego w krótkim stosunkowo czasie. Członek rady Reiner dziękował ministrowi za przewodnictwo.

β **Sekretaryat ck. gal. akcyjnego Banku Hipotecznego** donosi, iż z dniem 31 maja 1902 wynosił stan 4% listów hipotecznych k. 23,295.800, 4½% listów hipotecznych k. 96,491.600, 5% premiowanych listów hipotecznych k. 6,350.800, łącznie k. 126,138.200, zaś stan asygnacyi kasowych k. 3,066.100.

β **Kartel żelaza.** Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, wspólne obrady austryackiego i węgierskiego komitetu wykonawczego dla sprawy kartelu żelaznego, doprowadziły we wszystkich punktach do porozumienia. Kartel ma wejść w życie z dniem 1 lipca b. r. i ma być odnowiony po koniec roku 1911.

Z rynków pieniężnych,

Wiedeń d. 7 czerwca. (Tel. „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 690·—, węg. zakładu kred. 708·—, Anglobanku 280·—, Unionbanku 544·—, Banku dla krajów koronnych 424·—, Bankvereinu 455·—, Bodencreditu 963·—, Gal. Banku hipot. 550·—, kolei państwowych 704·50, kolei południowej 72·50, tramwaju A. 284·—, B. —·—, kolei Elbenthal 451·—, kolei północnej 5830, kolei czerniowieckiej 569·—, alpiny 413·—, Rima Muranya 519·—, praskiego towarz. żel. 1558·—, fabryki broni 327·—, tureckie tytoniowe 295·50, oblig. węg. indemniz. 97·40, renta majowa 101·70, austr. renta koronowa 99·70, węg. renta koronowa 97·85, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 96·70, 4-procent. listy banku krajowego 97·—, 4½-procent. listy banku krajow. 101·20, 4-procent. listy banku hipotecznego 96·50, 4½-proc. listy banku hipotecznego 100·60, 5-procent. listy banku hipotecznego 110·—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 98·90, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 97·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94·50, losy tureckie 108·50, marki 117·30, ruble 253·50.

Paryż 7. czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·80, Mąka 27·60.

Berlin 7. czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·20 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 34·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

Frankfurt d. 7 czerwca. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 216·75, Kolej państwowa 155·50, Alpiny —·—, Disconto 187·50, Laura —·—.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa d. 7 czerwca 1902 r. Ekscel. br. Marta z Worochty, I. Przeworski z Krakowa, W. Niwicki z Bortnik, A. Stankiewicz z Wolicy, M. Staszczak z Rzeszowa, O. Schnell z Firlejówki, major Strasser z Mostów wielkich, I. Sochanik z Zbaraża, M. Burligowa z Glinian, M. Dynowska z Królestwa pol., I. Kaniowski z Nowego Sącza, St. Dmuchowski z Królestwa, P. Komornicki z Schodnicy, T. Trabisz z Czortkowa.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

SZPARAGI do 26 maja po 75 ct. kilo, później po 2 zł. 40 ct. paczka 5 kilowa. **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.**

Leśnik z kilkuletnią praktyką, ukończoną szkołą dla c. k. leśniczych w Bolechowie i z egzaminem państwowym, poszukuje posadę. E. O. leśnik, Bukowsko k. Sanoka. 827

Różne meble używane, tanio, natychmiast do sprzedania. Bobrich, Kopernika 54. 795

Ekonom kawaler, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. A. S. Złoczów. 828

On cherche bonnes françaises pour vacances. S'informer bureau de Mme Allement, Trzeciego Maja 5. 829

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

Skład rowerów pracownia reperacyjno-mechaniczna i szkoła jazdy na rowerach została przeniesioną z dniem 1 maja z ulicy Piekarskiej na ul. Kamienną, róg ul. Pańskiej. **Henryk Setschek**, mechanik. 816

Pończochy saskie i Skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien Feliksa Kowalskiego Lwów, Rynek 6. 775

8142 **Leśniczy rewirowy,**

egzaminowany, ze szkołą lasową, z długoletnią praktyką i egzaminem z buhalteryi, prowadzący wszelką rachunkowość, przyjmie posadę odpowiednią od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: **Kowalkowski, Czerniowce, Joselgasse 25.**

KONIE 8157

do powozu, **powozy, sanie, cała uprząż, siodła** itp. do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica **Głęboka l. 3.**

SCHÜTZ i CHAJES
dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, plac Maryacki l. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi. Losy na opłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągnień w roku. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi. Listy i przesyłki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, plac Maryacki l. 7. 7930



Nie nadarza się w życiu po raz drugi sposobność kupienia o **400 procent taniej.** Każdy zaoszczędza sobie 24 zł. przy sprowadzeniu mojego znakomitego i wszędzie używanego **Fonografu.** Takowy śpiewa, gra, śpiewa przeróżne polskie pieśni, marsze z zadziwiającą naturalnością i jest jako nadzwyczajny materyał do zabawy nieprześcigniony, a każda rodzina może sobie uprzyjemniać nim wieczory. Dostarczam fonografy te, które dawniej 30 zł. kosztowały po niebywałej w świecie kupieckim cenie zł. 6 i dodaję jeden wałek bezpłatnie a następne wałki liczę po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie u **M. B. Bravmanna, Kraków,** centralny skład fonografów. 8148

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 koron można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Mercur", Nürnberg, Mendelstrasse 23.

Najnowszy 8133

CENNIK

opuścił druk i jest do dyspozycyi dla PT. Publiczności u

Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Proszę kupować 8078

Gorsety

tylko u **SZYMONA FOGLA** specyalisty gorsetów **ul. Hetmańska nr. 6. Oddillon** najnowsze gorsety na rogach po zł. 1·80, 2·50 i 3 złr.

PRAWDZIWY **KAISER-** **Cesarski**

Bezwonny, chemicznie czysty boraks.

Wyborny środek do czyszczenia w gospodarstwie dom.

Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach ze znakiem ochronnym, jak obok, po 15, 30 i 75 hal. wszędzie do nabycia.

Bardzo dokładny sposób użycia przy pudełkach po 75 halerzy.



Znak ochronny.

MACK'A **BORAX** 8008

Boraks
Pachnący boraks cesarski
Umyślnie przyrządzony do celów toaletowych, w pięknych pudełkach po 1 kor.

Jedyny wyrabiający w Austro-Węgrzech:
GOTHLIEB VOITH, WIEDEŃ, III/1.

7896 Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów do nabycia u

A. Maczuskiego w Wiedniu
III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstratu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7·50
Mleko orzechowe, reger. włosów k. 6 i 3
Pomada orzechowa i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzechowa do cieniów brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę . . . . k. 6 i 4

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., w składzie materyałów **Al. Hübnera** i w droguеryi **Piotra Mikolascha i Sp.**

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

Marka ochronna: **kotwica.**

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1·40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety 5.

KWIZDY
płyn restytucyjny

Cena flaszki k. 2·80.



Cena flaszki k. 2·80.

C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Od lat 40 używana w **stajniach nadwornych,** w większych stajniach **wojskowych i cywilnych do wzmocnienia** przed i po **wielkich natężeniach,** przy **chwilowych zwichnięciach, sztywności żył** itp. uzdolnia konia do **nadzwyczajnych czynności w treningu** 7831

Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i droguеryach Austro-Węgier.

Skład główny:

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austro-węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

75 ct. ½ k. znakomitej **Kawy** poleca 7980

Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek l. 45.

Alojzy Hübner

poleca: 8156

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg itp.

Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materyałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe

szczególnie dla swej taniości chętnie używane.

TER

czerwony, czarny i bronzowy.

Olej terowy

bronzowy, nadzwyczaj, tani dobrze impregnujący i konserwujący.

Carbolineum

prawdziwe

Avenariusa.

Jedyny skład dla Galicyi

Broszurki do dyspozycyi

Exsicator

wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliźnie w budynkach itd.

„Kronsteinera"

Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszej potrzebie powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materyałów budowlanych, a mianowicie: **Cementu, Wapna hydraul., Gipsu, ogniotrwałych cegieł, Pap na dachy, Płyt izolacyjnych** itp., proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzedniem porozumieniem się.

Co do jakości li tylko całkiem doborowy towar bywa dostarczany.

Najnowszy **Cennik** opuścił druk i jest do dyspozycyi Szanownej Publiczności.

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Dostarczam **Gwarantowane czyste WINO** Dostarczam

Skutkiem obfitego winobrania w południowych krajach austryackich (Istryi i Dalmacyi) mam w mojej posiadłości ziemskiej w Capo d'Istria wielkie ilości naturalnego wina przechowane we własnych piwnicach na składzie, które nie licząc beczki i dostawy do każdej stacyi w Austryi, po następujących cenach dostarczam:

Istryjskie wino białe i czerwone	**koron 60**	**za 100 litrów**
dalmatyńskie „ „	„ **64**	„ „

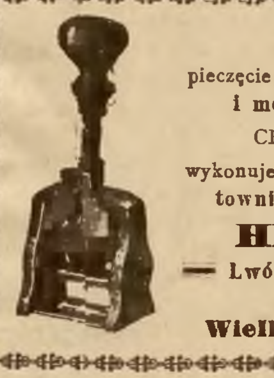
Za czystość i naturalność wina daję zupełną gwarancyę. Przy większym odbiorze cena podług umowy.

EMIL HACKER,
Właściciel winnic, **Triest.**
8145

Zastępcy tylko z pierwszorzędnemi referencyami są poszukiwani.

Kawiarnia Amerykańska

8113 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.**
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.



STAMPILIE KAUCZUKOWE

pieczęcie metalowe do laku i farby, **tablice z metalu lane i mosiężne grawirowane, marki pieczątkowe**

CĘGI DO PLOMB i PLOMBY OŁOWIANE

wykonuje najtaniej od r. 1872 istniejący **Art. Zakład Rytowniczy i Warstat ODLEWÓW METALOWYCH**

HENRYKA SCHAPIRY

— Lwów, ul. **Kopernika** (obok Pasażu Mikolascha) —

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 8071

Wielki wybór drukarń kauczukowych.

7986 **LEOPOLD HERMANN**



Biuro techniczne,
Fabryczny skład maszyn, narzędzi, motorów, kas ogniotrwałych, sikawek, pomp i wszelkich artykułów technicznych.
Lwów, ul. Grodecka l. 14 A.

Specyalność: urządzenie młynów gospodarczych za pomocą motorów „petrolinowych" fabrykacyi Szwajcarskiej, których koszta wymielenia 100 kg. razowiny wynoszą najwięcej z amortyzacyą 10 halerzy. Kosztorysy i plany darmo. **Lokomobile petrolinowe do ruchu młocarń.** Materyał palny kosztuje piątą część tego, którego się używa do ruchu lokomobil parowych. Lokomobile jednokonne ważące 1-ną trzecią część parowych łatwe są do transportu.

Najpierwsze w świecie kąpiele błotne

Franzensbad

posiadają najsilniejsze źródła żelazne, czyste alkaliczne źródła Glauberskie i litowe, kąpiele żelazne obfitujące w kwasoród, mineralne, gazowe z węglokwasorodem.

Cztery duże elegancko i z komfortem urządzone **zakłady kąpielowe,** odpowiadające wszelkim modnym wymaganiom.

Leczy: Niedokrewność i błednicę, ogólne zaburzenie organów odżywiania, szkrofuły, chroniczne, żołądkowe i kiszkowe katary, katary pęcherzowe, przedawnioną obstrukcyę, zaburzenie organów podbrzusznych etc. Chroniczne choroby nerwowe, osłabienie nerwów, hypochondryę, hysteryę, reumatyzm, podagrę, wszelkie kobiece choroby. Bezpłodność i ogólny stan osłabienia. **Kąpiele żelazne z kwasorodem, nowo wypróbowane przy cierpieniach sercowych.**

Sezon od 1. maja do 30. września. 7851

Prospekty bezpłatnie.

Wszelkich informacyj udziela urząd gminny jako zarząd zakładu.

OGŁOSZENIE.

Książki do modlenia aprobowane w okazałych oprawach, stosowne także na podarki do pierwszej Komunii świętej, do Bierzmowania, na Imieniny i na „Gwiazdkę":

„Marya nasza pomoc". Książka do modlenia ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi. Ułożył *ks. J. Krośniński.* Cena egzempl. oprawn. w skórkę szagrynową, wspaniale wykończony 1 kor. 70 h., w sztuczną kość słoniową, lub w sztuczny róg bawoli, ze wspaniałemi ozdobami stosownie do wykończenia po 5 koron aż do 8 kor., w prawdziwą skórkę cielęcą 6 kor. aż do 10 koron.

„Pokarm anielski". Nabożeństwo rzymsko-katolickie, ułożył *ks. J. Brzozowski.* Cena egzempl. oprawny w skórkę szagrynową, w najpiękniejszem wykończeniu 1 kor. 70 h., w sztuczną kość słoniową lub sztuczny róg bawoli ze wspaniałemi ozdobami, stosownie do wykończenia po 5 kor. aż do 8 kor., w prawdziwą skórkę cielęcą 6 kor. aż do 10 kor.

„Ołtarzyk polski". Książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najprzew. ks. arcybiskupa Gnieźnieńskiego Dunina dla wszystkich katolików, opracowana w skróceniu przez *ks. J. A. Łukaszkiewicza.* Cena egzempl. w twardej oprawie z półskórki 1 kor., w twardej oprawie ze skórki zagrynowej z brzegami złoconymi 1 kor. 80 h., jeszcze w lepszych oprawach, jak w sztucznej kości słoniowej ze wspaniałemi ozdobami, stosownie do wykonania po 2 kor. aż do 6 kor.

„Pod krzyżem". Książka do nabożeństwa na wszystkie uroczystości kościelne i we wszelkich okolicznościach życia. Zebrana z różnych dzieł duchownych przez *Kajet. Kaz. Bołoz Antoniewicza.* Cena egzempl. w twardej oprawie z półskórka 1 kor., w skórce szagrynowej po 1 kor. 80 h. aż do 3 kor.. w jeszcze lepszych oprawach, jak w sztucznej kości słoniowej, w sztucznym rogu bawolim i w prawdziwej skórce cielęcej, stosownie do wykończenia od 2 k. aż do 6 koron.

Książek tych dostać można w każdej księgarni i w handlach papieru i dewocjonaljów. 8120

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy:

anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych i kobiecych, malaryi etc. 8046

Picie wody kuracyjnej trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Kąpiele Roncegno południowy Tyrol, stacya kolei **Valsugana** oddalone o 1¾ godziny jazdy od Trientu. *Mineralne, błotne, parowe kąpiele, zupełne leczenie zimną wodą, elektroterapia, masaż, gimnastyka.* Dr. Zandera aparaty.— 535 m. nad poziom morza. Osłonięte od wiatru, wspaniałe położenie, ożywcze, zupełnie wolne od pyłu, suche powietrze, umiarkowana temperatura 18—22°. **Dom zdrojowy** pierwszorzędny z dużym parkiem, prześlicznym widokiem na Dolomity. 200 gościnnych pokoi, sale jadalne i czytelnie, salon kuracyjny. Wszędzie elektryczne oświetlenie. Muzyka kąpielowa, Lawn-Tennis, cieniste promenady, urozmaicone wycieczki. Sezon trwa od maja do października.

Ilustrowane prospekty i wiadomości przez **Dyrekcyę kąpielową** w Roncegno.

Liebiga

Najstarsza i najsłynniejsza marka.

Niezbędny w każdej kuchni.

Najszybsze przyrządzenie najlepszego bulionu.

Polepsza zupy, sosy, jarzyny i. t. d.

Ekstrakt mięsny.

W cynowych tubkach, nowe praktyczne opakowanie, najmniejsza ilość, natychmiastowe łatwe przyrządzenie.
Niezbędne dla wojskowych, myśliwych, turystów i sportowców. 7906

Uznane jako najlepsze

Kosiarki do trawy, koniczyny i zboża, walce polowe z okrągłej i gładkiej blachy stalowej.
Pługi 1-, 2-, 3- i 4-skibowe
Brony łańcuchowe i poprzeczne do łąk i torfowisk
Siewniki „Agricola"
Maszyny do prasowania ziarna (Patent Blunt)
Patent. Suszarnie do owoców i jarzyn
Prasy do wina i owoców tudzież na inne cele

Młocarnie z patentowanemi okrągłemi łożyskami do smarowania do **ruchu ręcznego, kieratowego i parowego**



Maszyny do łuszczenia
Samodzielne patentowane **sikawki** do winogron i roślin **„SYPHONIA"**
Kieraty do zaprzęgu 1—6 zwierząt

Najnowsze młynki do czyszczenia zboża. **Trieury, łuskacze kukurudzy, sieczkarnie, szrotowniki, krajacze buraków, prasy do siana i słomy** do ruchu ręcznego, stałe i do powożenia.

fabrykuje i dostarcza najnowszej konstrukcyi

PH. MAYFARTH & Co. kais und königl. ausschl. priv. Fabriken landw. Maschinen Eisengiesserei u. Dampfhammerwerk

Fabryka założ. w 1872. **WIEN, II./1, Taborstrasse.** Zatrudnia 750 robotn.

Odznaczona na wszystkich większych wystawach przeszło 490 złot., srebrn. i bronz. medalami. — Wyczerpujące katalogi i liczne listy uznania gratis. — Zastępcy i odsprzedawcy pożądani. 8151

Przedostatni tydzień
19 Czerwca 1902.

Główna wygrana
50.000 koron

Losy na korzyść artystów dramat. po 1 koronie polecają: Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenbaum, Samuely & Landau, Victor Schajes i Sp., Aug. Schellenberg & Sohn, Sokal & Lilien, Jakób Stroh, domy bankowe we Lwowie 8075

Wszystkie wygrane zakupują dostawcy za gotówkę po strąceniu 10% nom. wart.



HAYA antiseptyczny puder

dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką.

Do nabycia we wszystkich aptekach 8138

Pudr książęcy

znakomicie odświeża i upiększa płeć.
Cena od 1·20 do 3·20 h. 7978

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka l. 11. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

8170 **ŁOPUSZNA (Podwysokie).**

w malowniczej okolicy pośród gór i lasów, nad Narajówką, nadaje się na letni pobyt dla osob szukających spokoju i zdrowia. W miejscu stacya „Podwysokie" kolei Tarnopol-Stryj i Halicz-Podwysokie; dwa bite gościńce; restauracya kolejowa; wyrąb mięsa w miejscu; lekarz okręgowy w sąsiedniej miejscowości, oddalonej o kilka kilometrów, połączonej koleją; kościół w gminie Podwysokie, oddalonej o 1 kilometr. Pomieszkania schludne do wynajęcia u włościan. Bliższa wiadomość u **Antoniego Karczewicza,** naczelnika gminy w **Łopusznie** (poczta Kurzany).

Seidel & Neumann'a

Ideal **Maszyny do pisania.**

z natychmiastowem, trwałem i widocznem pismem od pierwszej do ostatniej litery.

Seidel & Neumann'a



Germania-ROWERY są najlepsze.

Generalne zastępstwo dla Austro-Węgier

Hch. Schott & Donnath,
Wien, III|3 Heumarkt 9. 8013

! WSZYSCY !
!!! PANOWIE i PANIE !!!
! którzy chcą wstąpić w związek małżeński !

zechcą się zwrócić z całem zaufaniem z zapewnieniem ścisłej dyskrecyi do Kleina Ajencyi handlowej, Wien V, Krongasse 22. 8147

Skład i sprzedaż komisowa zboża, nasion, nawozów sztucznych z gwarancyą jakości i pochodzenia pod kontrolą krajowych stacyj doświadczalnych we Lwowie i Dublanach.

Adres dla telegramów: **Stanisław Komornicki, Lwów.**

Dom Komisowo-Rolniczy
we Lwowie, ul. Grodecka l. 47
jako
reprezentacya na Galicyę i Bukowinę
Fabryki maszyn rolniczych, parowych kotłów i urządzeń przemysłowych

H. Gegielskiego

Tow. Akcyjne w POZNANIU

Pośrednictwo w sprzedaży, kupnie i dzierżawie **dóbr ziemskich** oraz **w sprzedaży i kupnie wszelkich produktów potrzebnych w gospodarstwie.**

poleca

uniwersalne pługi „Record", brony Laek'ego, plewniki i obsypywacze do kartofli i buraków, słynne **kosiarki, żniwiarki i żniwiarko wiązałki ALBION i SIMPLEX, grabiarki Triumf, garnitury młocarniane** z motorami benzynowymi **Gnom parowe i kieratowe oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze ze swego składu i warsztatów reperacyjnych we Lwowie ul. Grodecka l. 47** po cenach niższych niż wszelkie inne fabryki.

Cenniki, prospekty i oferty na żądanie. 8132

Baczność z powodu nieporozumień. — **Pracownia krawiecka Jabłońskiego** z Magazynem konfekcyi damskiej, Saków, Żakietów, Pelerym, wraz z największą wypożyczalnią garderoby i kostyumów wszelkiego rodzaju, znajduje się obecnie **Sykstuska 20.** Wszelkie reperacye, odnowienia i przerobienia sukień uskuteczni się rychło i tanio. **Edward Jabłoński,** majster krawiecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.